Nr. 118. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Środa 25 Maja 1921. Rok XL.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	2100 Mk	1050 Mk	525 Mk	175 Mk
z odnoszeniem do domu	2280 „	1140 „	570 „	190 „
W Polsce: z przesyłką pocztową	2400 „	1200 „	600 „	200 „
W innych państwach	3000 „	1500 „	750 „	250 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracji „Nowej Reformy“** w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 8 Mk: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 8 Mp.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracja „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracja „Nowej Reformy“. — Biuro dzienników „Ruch“ (dawniej J. Hopcasa i A. Salomonowej), ulica Szczepańska l. 9; — Biuro dzienników Marjana Hupczyca ul. Jagiellońska l. 7.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5 **W Jarosławiu** J. Soszyńska. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów) I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger Hassenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza nonparelowego za raz Mk 15·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nekrologi** 20 Mk za miejsce wiersza. — **Nadesłane** po Mk 30·— od wiersza nonparelowego. — **Głosy publiczne** po Mk 40·— od wiersza. — Na pierwszej stronie 60 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 5 Mk od słowa. Ogłoszenia zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% drożej. **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się wedle umowy.

Polemika o G. Śląsk.

Zaiste feralnym był dzień 13 maja, w którym Lloyd George wygłosił swoją mowę przeciw Polsce. »Jestem zaniepokojony. Używam z umysłu wyrazów: mam obawę — mam obawę« — powiedział dwakroć naówczas Lloyd George. Ale gdyby premjer angielski był poprzednio trzykroć powtórzył sobie owe wyrazy, z dodatkiem wyrazów: »rozwagi, rozwagi, rozwagi« — to dzisiaj nie unosiłoby się nad Europą widmo nowej wojny. Rzeczywiście milczenie bywa czasami złotem. W takiem usposobieniu, w jakiem owego dnia znajdował się Lloyd George, mężowie stanu nie rzucają słów, które mogą wywołać jak najdalej sięgające skutki. A tymczasem »Lloyd George — jak to z naciskiem zaznaczył »Le Temps« — właśnie w takiej chwili uznał za stosowne powiedzieć stanowczo i publicznie, że chce przyznać Górny Śląsk Niemcom. Powiedział tak, zanim Rada najwyższa sojuszników mogła powziąć uchwałę co do losów tej krainy.

Gdy rząd francuski — zaznacza dalej »Temps« w swoich wywodach — oświadczył formalnie, że nie zniesie wkroczenia wojsk niemieckich na terytorjum plebiscytowe, Lloyd George powiada, że wojska niemieckie powinny to uczynić, jeżeli koalicja nie uśmierzy powstania polskiego. Niemieckie koła reakcyjne i wojskowe czerpią stąd otuchę do podjęcia akcji wojennej, która może wznieść pożar na kontynencie Europy. Spodziewamy się, że wszystkie narody mają dosyć zimnej krwi, ażeby uniknąć tej katastrofy, a my postaramy się wedle naszych skromnych sił roztrząsnąć argumenty p. Lloyd Georgea z takim spokojem, jakiego on sam niestety nie okazał, gdy je rozwijał.

Roztrząsa tedy »Temps« z ironicznym spokojem zarzut Lloyd Georgea, że Polacy walczyli w szeregach armji niemieckiej i austrjackiej. Walczyli — bo musieli. Nie mieli wolności wyboru. Marszałek Piłsudski był więźniem niemieckim w Magdeburgu, gdy jenerał Dusmanis, wpływowy wódz tej armji greckiej, której Anglja życzyła powodzenia, spiskował z Niemcami do spółki z królem Konstantynem.

Omawiając twierdzenie Lloyd Georgea, jakoby Śląsk Górny nie był polskim od 600 lat, radzi »Le Temps« premjerowi angielskiemu, ażeby zaglądnął do niemieckiego »Konversations-Lexikon« Meyera. Znajdzie tam dane historyczne, uznane powszechnie przez wszystkich Niemców, a świadczące niezaprzeczenie o polskości Śląska. Nie będziemy tu powtarzali tych danych, które przytacza obszernie »Le Temps«, gdyż są to rzeczy, znane u nas każdemu studentowi.

Tym, którzy powiadają, że Niemcom potrzeba Śląska, ażeby rozwinąć produkcję przemysłową i zyskać możność uiszczania odszkodowań powojennych, przypomina »Le Temps« następujące dwie okoliczności: »Wedle artykułu 90 traktatu wersalskiego Polska na przeciąg 15 lat zezwoli na wywóz wszelkich produktów kopalnianych do Niemiec z części Śląska, przyznanych Polsce. Powtóre rząd polski w porozumieniu z Polakami górnośląskimi oświadczył dnia 23 kwietnia, że przez 30 do 40 lat będzie pod kontrolą koalicji oddawał dochody z przyznanego Polsce terytorjum śląskiego na rzecz odszkodowań dla koalicji. »Dlaczego — zapytuje »Temps« — rządy sojusznicze dotąd nie wzięły tej oferty pod obrady? Ponieważ Lloyd George, nie znając jej wcale, zadecydował, że komisja koalicyjna w Opolu miała skończyć swoje prace na dzień 29 kwietnia, skutkiem czego komisarze angielski i włoski nie mieli już czasu do postarania się o instrukcje ze strony swoich rządów w sprawie propozycji polskiej«.

Załatwiwszy się w ten sposób z argumentami Lloyd Georgea, powiada »Le Temps«, że żaden z nich nie może ostać się wobec krytyki, poczem zapytuje, na co się zdała mowa premjera angielskiego? Na to pytanie odpowiada w sposób, który jest klasycznem pchnięciem szpady francuskiej:

»Czytajmy mowę do końca. Zająwszy stanowisko po stronie niemieckiej, premjer angielski wspomniał o niebezpieczeństwie, jakiem byłaby w przyszłości Rosja zreorganizowana. Niebezpieczeństwem... dla kogo? Widocznie dla tego mocarstwa, które panuje obecnie nad Bałtykiem i dzierży w swoich rękach Konstantynopol. »Kto będzie — zapytuje Lloyd George — sojusznikiem Rosji w partji, która się rozegra pomiędzy narodami?« Pytanie to oznacza w rzeczywistości: w jaki sposób możnaby przeszkodzić, ażeby Niemcy nie stały się sojusznikami Rosji. I p. Lloyd George sądzi, że znalazł rozwiązanie tej zagadki. Oszczędza obecnie Niemców, ażeby ich pchnąć przeciwko Rosji, jak w r. 1914 Francja i Belgja ruszyły przeciwko Niemcom, którym zagrodziły dostęp do kanału La Manche. W ten sposób byłyby rozdzielone role w przyszłej wojnie. Czy dla tego celu padło tylu żołnierzy angielskich na polach Francji? Czy dla tego celu rząd francuski zrzekł się zajęcia zagłębia Ruhr?«

Nazajutrz, powróciwszy jeszcze do sprawy ewentualnego najazdu niemieckiego na Śląsk Górny, oświadcza »Le Temps« stanowczo: »Siła zbrojna wywołałaby siłę zbrojną i Francja — jak to już zawiadomiła Londyn — nie mogłaby spoglądać biernie na walkę, podjętą przez Niemców przeciwko Polakom na Górnym Śląsku z rażącem pogwałceniem traktatu. To nie jest zaiste rozwiązaniem, którego pragnie Francja. Wbrew obelgom, które nie dosięgają do wyżyn naszej pogardy, Francja pragnie pokoju sprawiedliwego i stałego. Pokoju tego nie można osiągnąć aktami gwałtu, ani mowami, które muszą wywołać nowe gwałty. Pokój może być jedynie wynikiem spokojnego i bezstronnego rozważania, gdy pokój na Śląsku zostanie przywrócony i gdy będzie można mieć pewność, że orzeczenie zostanie uszanowane. Oto sposób postępowania, ażeby zagadnienie górnośląskie przestało być powodem wojny w Europie. Liczymy na to, że nasi sprzymierzeńcy włoscy i przyjaciele amerykańscy oddadzą sprawiedliwość naszym zamiarom, pragnąc zarazem, ażeby nowy rząd niemiecki — najlepszy z dotychczasowych — miał na tyle mądrości i możności, ażeby nam pomógł w naszem dziele pokoju«.

Oby to wszystko, na co liczy Francja, spełniło się w mierze jak najobszerniejszej. Oby Lloyd George, dobrze poinformowany, porzucił to, co podtrzymywał, będąc źle poinformowanym. Oby nie zawiedli ani sojusznicy włoscy, ani przyjaciele amerykańscy. Co do Niemców, to powstają wielkie wątpliwości. Dzisiejsze telegramy o niemieckiej ofensywie są aż nadto wymowne.

Wymiana not między Anglją i Francją.

Jak już doniesiono, lord Courzon wręczył 20 bm. w Londynie ambasadorowi francuskiemu notę w sprawie Górnego Śląska. Wedle najnowszych doniesień dzienników paryskich — nota Courzona jest odpowiedzią na notę Brianda z dnia 14 maja. Forma noty **jest bardzo umiarkowana i przystępna w treści.** Nota podnosi bezstronność, z jaką zachowuje się angielskie ministerstwo spraw zagranicznych wobec **wypadków na Górnym Śląsku.** Opierając się nie na telegramach angielskich dzienników, lecz na codziennych oficjalnych sprawozdaniach, wysyłanych przez angielskiego zastępcę na Górnym Śląsku. Nota traktuje problem Górnego Śląska w zakresie politycznym, gospodarczym i wojskowym, nie zawiera jednakże **żadnych propozycyj** w sprawie posiedzeń Rady najwyższej w tej sprawie. Ale, jak się pokazuje, Lloyd George nie poprzestał na tej „uprzejmej“, dyplomatycznej nocie. Odezwał się on także w swoim londyńskim organie „Daily Chronicle“, który, nie krępując się już względami dyplomatycznemi, uderza w inne tony i przedstawia intencje kierownika W. Brytanji w zgoła odmiennem świetle. Dziennik angielski ostrzega Francję przed dalszem kroczeniem po dotychczasowej drodze. Nie chcąc zarzucać bynajmniej Briandowi — pisze „Daily Chronicle“ — **rozmyślnego odraczania konferencji Rady Najwyższej,** chcemy mu przypomnieć, że ma on wobec swoich sprzymierzeńców **pewne zobowiązania.** Sytuacja na **Górnym Śląsku przedstawia się w ten sposób,** że jedna strona w drodze gwałtu stworzyła dla siebie **korzystniejszą sytuację.** Jeżeli nie wyzyskamy czasu, to zajmiemy stanowisko na korzyść jednej strony ze szkodą drugiej. Położenie na Górnym Śląsku powstało w pierwszej linji **przez akcję Polaków,** jednakże, i to w stopniu bardzo znacznym, również skutkiem **postępowania samych Francuzów.**

Porządek — pisze organ Lloyd George'a — został na Górnym Śląsku całkowicie zakłócony **bez najmniejszej próby przywrócenia go.** — Można było oczekiwać od Francuzów, **którzy popierali niesłuszną sprawę,** że skorzystają z pierwszej sposobności, aby w drodze **międzynarodowej konferencji** naprawić zło. Ale oni tego nie uczynili, przemilczając prawdziwy stan rzeczy i ściągają przez to niebezpieczeństwo, iż Niemcy odpowiedzą na akcję polską **kontrakcją ze swej strony.** Publiczna opinja we Francji powita takie postępowanie Niemiec **z zadowoleniem,** gdyż będzie ono pretekstem do wkroczenia Francji w zagłębie Ruhr. **Różnica zdań między sprzymierzyńcami** może być przez takie postępowanie Francji **ogromnie pogłębioną.**

Tyle organ Lloyd George'a. Są to już oczywiste pogróżki i podejrzenia. Insynuuje się Francji, że rozmyślnie pogłębia antagonizmy na Górnym Śląsku, aby miała powód do wkroczenia w zagłębie Ruhr. Ale niedwuznacznie ostrzega organ dyplomacji angielskiej, że różnica poglądów na tę ostatnią kwestję między Francją i Anglją, nie jest wcale wyrównaną.

Zdaje się, że równocześnie prawie, bo zaraz dnia następnego (21 b. m.) wręczył ambasador francuski w angielskiem ministerstwie spraw zagranicznych notę swojego rządu w sprawie Górnego Śląska. Wedle dotychczas otrzymanych informacyj, w nocie francuskiej powiedziano, że sytuacja na Górnym Śląsku mogłaby się zaostrzyć wobec obstawania oddziałów **niemieckich** przy swojem stanowisku, stałego powiększania się tych oddziałów i wobec nastroju umysłów robotników, **którzy mogliby skłonić się ku bolszewizmowi,** oraz z powodu trudności pośrednictwa między komitetem wykonawczym ruchu polskiego z Niemcami. Nota wskazuje na konieczność **wspólnej i szybkiej interwencji** sprzymierzonych **u rządu niemieckiego** w sprawie przeprowadzenia zarządzeń, **przez rząd niemiecki zapowiedzianych** i zawiera materjał informacyjny, który uzasadnia inicjatywę **wspólnego kroku.**

Z tego, że podobnie jak nota angielska, także i nota francuska nie odwołuje się do decyzji Rady Najwyższej, wnioskowaćby można, że Lloyd George i Briand pragną przedewszystkiem bezpośrednio ustalić poglądy państw na kwestję Górnego Śląska.

NOTA FRANCUSKA DO ANGLJI.

Paryż, 24 maja (PAT). Ag. Havasa ogłasza następującą notę:

Ambasador francuski hr. Saint Aulaire uczynił w angielskim urzędzie spraw zagranicznych krok, aby spowodować **wspólną interwencję aljantów w Berlinie,** celem wezwania rządu **niemieckiego, aby położył kres wysyłce ochotników na Górny Śląsk. Ambasador francuski podkreślił konieczność ścisłego współdziałania** między członkami komisji międzysojuszniczej w Opolu celem przywrócenia porządku, co mogłoby być ułatwione przez kolektywną interwencję u powstańców.

Jak donoszą, **nie chciał angielski pułkownik Percival wejść w rokowania z powstańcami, albowiem krok taki byłby uznaniem powstańców.**

ODPOWIEDŹ RZĄDU ANGIELSKIEGO.

Warszawa, 24 maja (Tel. wł.) »Gazeta Warszawska« donosi z Paryża, że wymiana not między Paryżem a Londynem w sprawie Górnego Śląska trwa w dalszym ciągu.

Dnia 20 bm. lord Courzon wręczył ambasadorowi francuskiemu w Londynie notę, w której **rząd angielski nie daje odpowiedzi na konkretne propozycje francuskie,** lecz zarzuca jen. Le Rondowi **stronniczość(?) na rzecz Polski.**

W dniu 21 bm. doręczoną została rządowi angielskiemu **odpowiedź rządu francuskiego,** w której podkreślono fakt, że granica śląska od strony Polski jest zamknięta, gdy tymczasem stwierdzono, że **przeszło 30 tysięcy uzbrojonych Niemców przeszło już przez granicę niemiecką na Górny Śląsk.**

Nota ponawia propozycje, postawione przez Francję w poprzedniej nocie, **a domagającą się interwencji koalicji w Berlinie.**

Sytuacja ogólna — pisze korespondent »Gazety Warszawskiej« — jest **pomyślniejsza niż w dniu po mowie Lloyd Georgea.** Rząd amerykański, jakkolwiek ogłosił bezinteresowność w sprawie Górnego Śląska, wyznaczył swego przedstawiciela, który będzie obecny podczas rozpraw Rady najwyższej nad tą sprawą. Obecność ta **przeszkodzi niewątpliwie pewnym usiłowaniom na szkodę Polski.**

Nacisk koalicji na Niemcy w sprawie Górnego Śląska

NOTA RZĄDU FRANCUSKIEGO DO NIEMIEC.

Berlin, 24 maja (PAT). W nocie z dnia 19 bm. ambasadora francuskiego do kanclerza Rzeszy powiedziane jest, że zarządzenia poczynione ze strony Niemiec przeciwko tworzeniu wojennego korpusu i przeciwko transportom ochotników i broni na Górny Śląsk, **zostały za późno powzięte, tak że już znaczne wojskowe kontyngenty znajdują się na Górnym Śląsku. Sytuacja wymaga stanowczo ścisłego zamknięcia granicy między Niemcami a terenem plebiscytowym** przez władze niemieckie. Rząd polski **spełnił już tego rodzaju wezwanie wystosowane do niego.**

Nota obstaje następnie przy tem, by Bank Rzeszy został zawezwany do wysłania na Górny Śląsk funduszów potrzebnych do **wypłaty dla robotników,** bez stawiania specjalnych warunków wysyłki. Gdyby zaległe płacenia zostały dalej zatrzymane, wówczas nie mógłby się rząd niemiecki uchronić od zarzutu, że czyni niemożliwem ogólne podjęcie pracy i że **przedłuża anarchję, którą komisja chce stłumić.**

NOTA RZĄDU ANGIELSKIEGO DO NIEMIEC

Paryż, 24 maja (PAT). Na zlecenie swojego rządu ambasador angielski udał się do przedstawiciela niemieckiego von Daniela z wezwaniem do rządu niemieckiego, **aby powstrzymał się od środków bojkotu przeciwko Górnemu Śląskowi, aby zaprzestał dalszego powstrzymywania wysyłania potrzebnych funduszów na Górny Śląsk, oraz aby nie stawiał przeszkód w zakresie aprowizacji Górnego Śląska,** albowiem wszystko to utrudnia przywrócenie spokoju.

Ofensywa niemiecka na G. Śląsk

Bytom, 24 maja (East Express). Rozpoczęta wczoraj **wielka ofensywa niemiecka na Górnym Śląsku zawdzięcza swe początkowe powodzenie ciężkiej artylerji sprowadzonej z Niemiec.** Stwierdzono, że w walkach pod Gogolinem i wogóle w centrum frontu ze strony niemieckiej **uczestniczyły armaty kalibru 105 mm.** Wskutek skoncentrowanego działania tych armat udało się Niemcom **zająć Górę św. Anny,** leżącą w odległości 10 do 15 klm. na północny zachód od Kędzierzyna.

Atak niemiecki ma na celu **przebicie centrum polskiego i obejście całej linji Odry** wraz z Kędzierzynem. Gdyby ruch ten się powiódł, Niemcy znaleźliby się na tyłach grup operujących na północ od góry **św. Anny i mieliby otwartą drogę na Strzelce i Toszek.**

Oprócz tego ataku centralnego **Niemcy atakują ze strony Oleskiego,** dążąc przez Lubliniec prosto na Tarnowiec (Tarnowskie Góry).

Trzeci atak niemiecki skierowany jest z Raciborza, ma on na celu zajęcie Rybnika, Gliwic, Zabrza, Katowic i Bytomia.

W ten sposób ofensywa niemiecka jest początkiem **wielkiego ataku koncentrycznego na atak przemysłowy. Atak prowadzony jest przy udziale żołnierzy »Reichswehry«, samochodów pancernych i ciężkiej artylerji.** Powstańcy nie posiadają takich środków walki jak Niemcy. W nierównej walce Polacy stracili w centrum kilka wsi, w tem Górę św. Anny. Dzięki jednakże bohaterstwu oddziałów powstańczych zdołano zlikwidować częściowo powodzenie niemieckie. Góra św. Anny jest zupełnie otoczona przez powstańców. Ataki na północy odparto.

Sosnowiec, 24 maja (Orient). Akcja ofensywna, podjęta na większą skalę przez Niemców ubiegłej nocy, wykazała, że na linji demarkacyjnej Niemcy zgrupowali **ogromne siły wśród których trzon armji niemieckiej stanowi Reichswehra, którą obliczają na 18.000 ludzi.** Niektóre oddziały Reichswehry w liczbie około kilku tysięcy, **brały już udział w pow.** raciborskim i kozielskim występując do tej akcji zaczepnej w zwartych formacjach, przy poparciu artylerji i konnicy. Z dokumentów, jakie znaleziono przy zabitych Niemcach, ustalił się niezbicie **udział Reichswehry w niemieckiej akcji zbrojnej na Górnym Śląsku.**

NIEMCY WZYWAJĄ DO BRONI.

Gdańsk, 24 maja (PAT). »Danziger Zeitung« przedrukowuje odezwę wydaną przez niemiecki związek wiernych Górnoślązaków w Wrocławiu. Odezwa wzywa wszystkich Górnoślązaków **do broni w obronie Górnego Śląska.** Równocześnie ogłasza »Danziger Arbeiter Zeitung«, anons, jaki pojawił się we »Frankfurter Oder-Zeitung«, który wzywa wszystkich byłych oficerów i żołnierzy żelaznej dywizji niemieckiej, ochotniczej formacji Grenzschutzu do zgłaszania się.

ZAJĘCIE MYSŁOWIC PRZEZ POWSTAŃCÓW.

Sosnowiec, 24 maja (Orient). Osoby, przybyłe z G. Śląska, opowiadają, że **Francuzi wycofali się z Mysłowic, oddając miasto powstańcom. Zajęcie miasta odbyło się manifestacyjnie** przy udziale wszystkich mieszkańców, którzy w pochodzie i z pieśnią na ustach święcili ten dzień niezwykle uroczyście.

OKRUCIEŃSTWA NIEMCÓW.

Bytom, 24 maja (Orient). »Polak«, organ Narodowej Partji Robotniczej Górnego Śląska podaje niektóre szczegóły, jakie miały miejsce przed ustąpieniem Niemców z Kędzierzyna. — Mianowicie naoczny świadek stwierdza, że **żołnierze niemieccy niszczyli i rabowali miasto** przed opuszczeniem go w sposób niepraktykowany nawet przez bolszewików. Niemcy wzięli do niewoli 9 kolejarzy Polaków. Kazali im **wykopać dla siebie grób i to palcami.** Mimo próśb i błagań nieszczęśliwych jeńców, nie dali im Niemcy łopat, **lecz groźbami i biciem zmusili ich do wygrzebania sobie grobu, poczem wszystkich jeńców zabili i zasypali ziemią.**

INTERNOWANI POLACY.

W dwóch ostatnich numerach podał »Dziennik Berliński« alarmujące wiadomości o internowaniu Polaków górnośląskich z okolic pozostających pod władzą kom. koal. przez Niemców. Nieszczęśliwi ci polscy Górnoślązacy zostają wbrew wszelkim prawom międzynarodowym transportowani wśród okrutnych tortur do Chociebuża (Kottbus), gdzie zostają internowani w najokropniejszych warunkach. W obozie znajduje się około 500—600 ofiar brutalności pruskiej. Baraki ich są otoczone podwójnym drutem kolczastym. Strzegą ich żołnierze z Reichswehry; 3 karabiny maszynowe są nastawione naprzeciw baraków z Polakami.

Między internowanymi znajdować się mają trzej księża polscy: ks. Drozdka z Wołczyna, ks. Poteroka z Żelaznej i ks. Kumpasa z Kup, dalej polski doradca powiatowy przy kontrolerze powiatowym w Koźlu, dr Mańka, oraz sekretarz jego Burek, dalej jakiś nauczyciel z Reinschdorf, powiat Koźle, jakiś hrabia polski (Plater?), który był czynny przy dr Mańce i wielu innych obywateli górnośląskich z okolic Koźla. Zaginęli: dr Żółtowski, p. Roj, dyrektor Banku Ludowego p. Fabrowski, wszyscy z Koźla. Prawdopodobnie są oni też w Kotbus.

WYSADZENIE W POWIETRZE NIEMIECKIEJ PANCERKI.

Bytom, 24 maja (Orient). »Polak« z 18 bm. podaje, że mimo zawieszenia broni, Niemcy stale atakują oddziały powstańców. Onegdaj na odcinku Praszki sprowokowani powstańcy **wysadzili w powietrze niemiecki pociąg pancerny,** którego załogę stanowiła Reichswehra. W bitwie tej Niemcy ponieśli bardzo dotkliwe straty w materjale wojennym i ludziach.

Rada ministrów wobec ofensywy niemieckiej.

Warszawa, 24 maja (Tel. wł.) Na wczorajszem posiedzeniu Rady ministrów rozważano między innemi sytuację, jaka się wytworzyła wskutek **ofensywy niemieckiej na Górnym Śląsku.** Podjęto szereg uchwał co do wszczęcia **energicznej akcji dyplomatycznej** w związku z tą sprawą.

LLOYD GEORGE SROŻY SIĘ.

Oświęcim, 24 maja (Orient). »Breslauer Morgenzeitung« podaje, że Lloyd George miał przedstawić Radzie Najwyższej propozycję **usunięcia jen. Le Ronda,** wyznaczając na jego miejsce komisarza włoskiego Pavia. Równocześnie dodaje, że rząd angielski zamierza wysłać na Górny Śląsk **dwie brygady wojska, artylerję, konnicę, saperów i park lotniczy.**

POINCARE PRZECIWKO LLOYD GEORGEOWI.

Paryż, 24 maja (PAT). Havas. »Temps« ogłasza artykuł Poincarego w sprawie Górnego Śląska. Były prezydent przypomina, że Lloyd George był tym, który **postarał się o to, aby do traktatu wstawiono zasadę plebiscytu,** poczem stwierdza, że plebiscyt ten odbył się na życzenie Lloyda Georgea **w warunkach, które przyczyniły się do wyniku na korzyść Niemiec.** Mówiąc o wyznaczeniu granic, Poincare odrzuca **tezę angielską** i stwierdza, że warunki traktatu nie mówią nigdzie o tem, że decyzja ma być powzięta przez większość głównych mocarstw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych, to znaczy, Stanów Zjednoczonych, Francji, Anglji, Włoch i Japonji. Poincare podkreśla, że Stany Zjednoczone zgłosiły swoje désintéressement w sprawie Górnego Śląska. Co do Japonji, to jest ona ściśle związana z Francją i Anglją. Niemcy są dużo dalej od Japonji, niż od Francji i Belgji. Byłoby dziwne, gdyby **olbrzymi magazyn wojenny został niemieckim** dzięki głosowi Japonji, a bez zapytania się nawet Belgji o jej zdanie w tej sprawie. **Tak anormalna procedura byłaby sprzeczną z prawami człowieka.**

W zakończeniu artykułu Poincare stwierdza, że byłoby faktem monstrualnym, gdyby mocarstwa mogły większością głosów decydować o losie całego kraju i gdyby dwa lub trzy z pomiędzy nich osiągnęły **wpływ dominujący i mogły narzucać innym mocarstwom swoje poglądy osobiste** na sprawy dotyczące wolności narodu a **do tego dąży Lloyd George.**

Nastroje na Górnym Śląsku.

(Agitacja bolszewicka. — Za daleko posunięta neutralność Polski. — Depresja i chaos. — Zastój ekonomiczny. — Propaganda komunistyczna i separacyjna. — Najwyższy czas, aby rząd zajął się serjo sprawą Górnego Śląska).

Korespondent górnośląski »Przeglądu Wieczornego« donosi:

Niepokojące wieści nadchodzą z terenów przemysłowych Górnego Śląska o wzroście agitacji bolszewickiej. Wywiady władz powstańczych, przeprowadzone w tym kierunku, dały niesłychanie cenny materjał. Stwierdzono, że we Wrocławiu istnieje **szkoła bolszewicka** agitatorów, utrzymywana przez rząd niemiecki. Wykłady w szkole **odbywają się po polsku.** Pierwszych agitatorów Niemcy wysłali na Górny Śląsk. Stwierdzono nadto, że niemiecka centrala komunistyczna na Górnym Śląsku pozostaje w ścisłym związku z Berlinem i Wrocławiem, skąd otrzymuje meldunki i dyspozycje taktyczne. Miałem w ręku — pisze korespondent — oryginalny raport tej centrali, przychwycony przez władze powstańcze, w którym centrala przesyła szczegóły z przebiegu powstania na Górnym Śląsku. Komuniści górnośląscy skarżą się na brak gotówki, a w końcu raportu określają następujące cele powstania: **pogłębienie dysonansów między masą powstańców a jej przywódcami,** oraz pogłębienie przepaści między **polskimi a niemieckimi robotnikami.**

Wzmożona agitacja bolszewicka budzi poważne obawy w kołach polskich, a władze koalicyjne powinny sobie zdać sprawę z niebezpieczeństwa, jakie kryje w sobie **ta nowa**

chmura na horyzoncie Górnego Śląska, którą starają się Niemcy powkówać za wszelką cenę.

(Zwracamy uwagę, że o agitacji bolszewickiej na Górnym Śląsku wspomina także nota francuska do Anglji, jak o tem p. t. „Wymiana not" donosimy. Przyp. „N. Ref.")

Tensam korespondent w drugim swoim liście, tym razem w »Kurjerze Porannym«, przedstawia pewien chaos i depresje, jakie zapanowały na Gór. Śląsku. Depresje i dezorganizacje wywołują wiadomości o przetargach zagranicznych, których następstwem są utrzymujące się rozkazy cofania sił powstańczych poza pewne linje bojowe. »Oprócz tych powikłań politycznych, i dyssonansów zasadniczych — pisze korespondent — sporo tu ostrych zarzutów wzajemnych i oskarżeń, opartych na tem, że pewni kierownicy ruchu powstańczego nie mają w sobie niezbędnej tężyzny i zdecydowania wielkich wodzów ruchu powstańczego, jakim jest ruch śląski, że idą na kompromisy, na półśrodki, na kunktatorstwo dyplomatyczne, niewspółmierne z pierwszym rozmachem ruchu zbrojnego, a więc wywołujące w grupach powstańczych rozczarowania, pewien bierny opór, pewną rozbieżność, niebezpieczną w swoich podstawach. Gdy nadto dodamy wielkie troski gospodarcze, których rozwiązanie także przerasta siły dotychczasowych władz cywilnych kierowniczych, które, zdobywszy się na krok uruchomienia pracy w kopalniach i hutach, nie zdołały uregulować eksportu węgla, co grozi hyperprodukcją zapasów niesprzedawanych, czyli wytworzy zator w dalszej pracy eksploatacyjnej, widzimy, jakie chmury powstają na horyzoncie Śląska. Bo, nie umiejąc przeprowadzić ekonomicznego spieniężenia produkcji bogactw śląskich, wywołuje się te przykre »krótkie spięcia« finansowe, uwydatniające się w braku gotówki na żołd, na płace robotnicze itp. Daje się zaliczki, prowadzi się gospodarkę sklepikarską, niema ekonomicznego planu, niema stanowczych decyzyj«.

Korespondent narzeka, że »neutralność« stosowana jest przez rząd polski wobec Górnego Śląska zbyt bezwzględnie. Nie ogranicza się bowiem tylko do strony militarnej, lecz obejmuje także stronę ekonomiczną. Wstrzymuje się podobno na granicy — twierdzi korespondent — wagony z żywnością dla Śląska. Lud śląski skutkiem tego jest rozczarowany; wytworzyło się ochłodzenie atmosfery pierwotnego zapału.

»Powstańcy — pisze korespondent — rzuceni w odmęt ruchu zbrojnego, mający przeciw sobie Niemcy, czujący w podszczuwaniu angielskiem jakieś potworne zakulisowe intrygi obcej, międzynarodowej kliki finansowej, a równocześnie nie znajdujący pełnego oparcia o Polskę, zaczynają samorzutnie myśleć o zupełnem wyodrębnieniu się, w rezultacie chłodu, wiejącego ze wschodu, sami stają się wyrazicielami egoistycznie nastrojeni. **Propaganda komunistyczna i propaganda separacyjna zapuszczają korzenie**, więdną zwolna te wspaniałe kwiaty narodowego entuzjazmu dla Polski, które były wyrazem pierwszych dni powstania, a rosną tu chore owoce wewnętrznego zamętu i hasła »sami dla siebie«, które sprowokowane są arcydyplomatyczną, przeczuloną polityką Polski wobec Górnego Śląska. Nastroje, tu naszkicowane — kończy korespondent — są niepokojące. Drzemią one jeszcze w głębi zamyślonych, chmurnych mózgów ludu górnośląskiego. Ale dymiące wulkany górnośląskie nie drzemią. Te poznać wnieść po wstrząsach, jakie przechodzą przez kraj. Polska musi sobie z tych faktów zdać sprawę«.

Pesymistyczne nastroje, przedstawione przez tego górnośląskiego korespondenta, można w pewnych zwrotach bez należytego uwzględnienia politycznej sytuacji, w jakiej znalazł się rząd polski wobec Górnego Śląska — nie są jednak odosobnione. Zaczynają się one odzywać także na szpaltach innych dzienników. — A jeśli się zważy, że dzisiaj otrzymaliśmy już pozytywne informacje o początku wielkiej ofensywy niemieckiej na Górnym Śląsku — to zdawać sobie musimy sprawę z tego, że położenie nasze w tym kraju zaczyna być poważne i wymaga stanowczej reakcji.

Rząd polski powinien zapytać mocarstwa ententy, **czy one biorą na siebie uspokojenie Śląska**, żądając od Polski bezwzględnej neutralności. Bo przecież na pastwę Niemców Polska Górnego Śląska zostawić nie może.

Zamiast prowadzić spory na temat przesilenia w ministerstwie spraw zagranicznych i w samym rządzie, czas zająć się tem, co dla całej Polski w tej chwili jest najważniejsze: sprawą Górnego Śląska.

Zamach stanu w Portugalji.

Wedle wiadomości z Lizbony, gabinet ustąpił. Gmachy ministerjów są bronione przez policję marynarki. Część gwardji republikańskiej urządziła **wrogą manifestację przeciwko ustępującemu gabinetowi**. Zachodzi możliwość natychmiastowego rozwiązania parlamentu.

Jak donoszą z Londynu, osoby, które przybyły z Porto, mówią o rozruchach w Lizbonie, podżeganych przez żywioły anarchistyczne, oraz przez pewne koła wojskowe. Według tych pogłosek **aresztowano wszystkich ministrów**.

»Daily Mail« donosi z Lizbony, że dokonano zamachu stanu, który podobno jest przez monarchistów. Rewolta, pozostająca pod ochroną wojskowości, rozpoczęła się w niedzielę. — Kierownikiem ruchu jest Machado Dos Santo. **Prezydent ministrów i inni ministrowie zostali aresztowani.**

Z prasy czeskiej.

(sem). Wszystkie dzienniki czeskie omawiają przebieg zjazdów odbytych w Pradze podczas Zielonych Świąt. Zwołały je partje polityczne: narodowych i postępowych socjalistów, agrarjuszów, komunistów i klerykałów. Pisma konstatują, że wszystkie te partje ciągnęły kołdrę narodową każda w swoją stronę, co nie może wyjść na dobre młodej republice. I tak: oba zjazdy socjalistyczne domagały się unarodowienia kopalń, agrarjusze natychmiastowego wykonania reformy rolnej, komuniści (na rozkaz z Moskwy) dyskutowali o sprawach utworzenia międzynarodówki czesko-niemiecko-madziarskiej (nieuchwalonej jedynie wskutek opozycji przywódcy czeskich komunistów, dra Šmerala), klerykali wreszcie złożyli oświadczenie, **że jeśli republice zależy na dobrych stosunkach z innemi państwami, to rząd republiki** winien zająć poprawne stanowisko wobec papiestwa i nie obrażać uczuć katolików całego świata.

Konstatując, że obie ostatnie partje czerpią podnietę i mają ostoję w czynnikach obcych, w Moskwie i Rzymie, pisma narodowe czeskie przestrzegają przed temi partjami politycznemi i z działalności ich nic dobrego dla przyszłości Czech nie wróżą.

PODRÓŻ BENESZA DO LONDYNU.

Praga, 24 maja (PAT). »Tribuna« donosi, że dr Benesz rozpocznie swą podróż do Londynu w dniu 28 maja i wróci do Pragi dopiero dnia 15 czerwca. Ten dłuższy pobyt pozostaje nie tylko w związku z obradami nad **zmianą statutu Ligi narodów**, lecz także z konferencją w sprawie mającego być wkrótce zawartym **traktatu handlowego między Czechami a Anglją**. Niewątpliwie omówi minister z angielskimi mężami stanu także aktualne międzynarodowe zagadnienia, **w szczególności kwestję Górnego Śląska.**

Powrót 21 i 36 pułku piechoty do Warszawy.

Warszawa, 23 maja.

Warszawa witała wczoraj uroczyście i entuzjastycznie wojska, powracające z frontu, którym zawdzięcza swoje ocalenie w dniach zeszłorocznej inwazji bolszewickiej, w szczególności dzieciom Warszawy 21 i 36 pułku piechoty.

O godzinie 10 rano uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem na placu Zamkowym w obecności Naczelnika państwa, prezydenta ministrów na czele rządu, posłów sejmowych, jeneralicji, misyj wojskowych zagranicznych, tłumów zebranej publiczności i uformowanych na placu oddziałów wojsk wszystkich gatunków broni.

Po nabożeństwie, odprawionem przez ks. biskupa Galla, podniosłe przemówienie wygłosił ksiądz Chładowski. Imieniem wdzięcznej stolicy witał wracających żołnierzy prezydent Rady miejskiej, Baliński. Po przemówieniu rektora uniwersytetu, Kochanowskiego, Naczelnik państwa udekorował krzyżem »Virtuti Militari« szeregowców i oficerów, pośród których znajdowała się kobieta pani Helena Pawłowicz, kapral sanitarny wojsk polskich.

Następnie wojska przedefilowały przed Naczelnikiem państwa i zebraną jeneralicją i przeszły przez specjalnie zbudowany łuk triumfalny.

O godzinie 8 po południu w ogrodzie Saskim odbył się obiad, wydany na cześć bohaterskich żołnierzy przez miasto Warszawę przy udziale zaproszonego Naczelnika państwa, biskupa Galla, jenerała Hallera, prezydenta ministrów Witosa, jenerała Niessela i innych przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych. Po szeregu przemówień zabrał głos Naczelnik państwa, marszałek Piłsudski i zaznaczywszy, że Warszawa była środowiskiem, w którem zaczęła się tworzyć armja wolnego państwa polskiego, podkreślił, że w dniach niebezpieczeństwa wszyscy obywatele miasta potrafili poczuć się żołnierzami tak, jak żołnierze poczuli się obywatelami. Przemówienie swojo zakończył marszałek okrzykiem: »Niech żyje Warszawa!«

Wieczorem odbyły się uroczyste przedstawienia w teatrach dla oficerów i żołnierzy.

Powitanie ułanów ks. J. Poniatowskiego

Kraków, 24 maja.

W niedzielę rano Kraków uroczyście witał przybyłych do Krakowa z frontu ułanów 8 pułku imienia ks. J. Poniatowskiego. Już wcześnie rano poczęły się gromadzić na Błoniach tłumy publiczności. Około ołtarza z Matką Boską Częstochowską, pięknie przyozdobionego w zieleń i kwiaty, stanęli jenerałowie: Szeptycki, Osiński, Kostocki, Linde i Truszkowski, jen. francuski Trenyo, misja francuska z płk. Cailem, oficerowie francuscy, oraz cały korpus oficerski załogi krakowskiej Przybył również prezydent miasta, Federowicz z gronem radnych, marszałek Skrzyński, rektor uniwersytetu, Estreicher, i inni. Nadto powstańcy z r. 1863 ze sztandarem, oraz delegacje młodzieży szkół średnich.

Już zdala u wejścia na Błonia widniał las żółtych chorągiewek na lancach. Przy lekkim powiewie wiatru słychać było szelest chorągiewek, ustawionych w długą linję kilkoma oddziałami. — Na prawem skrzydle stanęły trzy kompanje 6 baonu saperów, oraz baterje oddziału sztabowego 5 dyw. artylerji konnej. Na lewem skrzydle stanęła orkiestra ułanów na koniach.

Padła pobudka na baczność, poczem przed frontem wojsk przeszedł jen. Szeptycki i odbył przegląd, poczem przemówił w krótkiej, żołnierskiej przemowie, podnosząc bohaterstwo walecznych ułanów. Następnie przemówił prezydent miasta, Federowicz. Znane są — mówił — Krakowowi nieśmiertelne czyny ułanów, którzy przez swoje męstwo i hart imię żołnierza polskiego nie tylko utrzymali w pełni, ale wznieśli je na wysoki poziom potęgi i chwały. Przez swoje bohaterstwo złożyli przed światem potężny dowód, że Polska jest narodem, mającym wszelkie prawo do wolności.

Po przemówieniach, kapelan załogi odprawił mszę polową, podczas której przegrywała orkiestra 20 pułku piechoty. Przed ołtarzem ustawiła się delegacja 8 pułku ułanów ze sztandarem pułkowym.

Po nabożeństwie jenerał Szeptycki dokonał dekoracji kilkunastu oficerów, podoficerów i szeregowców krzyżami »Virtuti Militari«.

Z kolei odbyła się piękna defilada. Środkiem alei przeszły najpierw wojska, które, jako delegacje załogi krakowskiej brały udział w uroczystości. Następnie wzdłuż alei burzą przeleciały najpierw oddziały konnicy, potem karabinów maszynowych, wreszcie konna artylerja, witana owacyjnie i gorąco przez przypatrujące się liczne rzesze Krakowian.

Z niedzieli.

Jedni — a należą do nich także ustawodawcy — powiadają, że niedziela powinna służyć do wypoczynku. Inni znowu twierdzą, że niedziela jest do zabawy. Ci bawią się czasem tak pracowicie, że muszą następnie wypoczywać przez cały poniedziałek, a nierzadko i wtorek. Są wreszcie i tacy, którzy łączą jedno z drugiem: wypoczywają i bawią się, jak przystało na spokojnych obywateli w tych niespokojnych czasach.

O wypoczynek obecnie dosyć jest łatwo, o ile kuma troska nie jest zbyt natarczywa. Co do zabawy, to bez monety nie można o niej myśleć. A tej monety trzeba dużo, choćby cały przetak, jak powiadają kmiotkowie, którzy nas odwiedzają we wtorki i piątki.

Ponieważ wczorajsza niedziela odznaczała się cudowną pogodą, więc mnóstwo ludzi przesiadywało w kinach, chodząc z jednego przedstawienia na drugie. Żądza dreszczów panuje u nas ciągle jeszcze, jak zresztą na całym świecie. Byli równie tacy, którzy całe wczorajsze popołudnie spędzili na werandach kawiarnianych pod łatanem płótnem i kraty, rozciągniętem na metalowych żebrach. Ciasty w zielonych cebrach, do których goście rzucają niedopałki cygar i papierosów, odgrywają, jak mogą, rolę ogródka.

Wycieczka na Bielany... Niegdyś rodziny wybierały się na Bielany z prowjantami, z kurczętami pieczonemi, szynką, butelką piwa. Obecnie ci, którzy nie mają monety, idą na Bielany bez prowjantów, ci zaś, którzy mają dosyć monety, nie z sobą nie zabierają, gdyż »stać ich na bufet«. Odbywają się nawet zabawy na Bielanach. Bilet wstępu od osoby 120 marek polskich, bilet familijny 300 marek. Podwieczorek i kolacja dla rodziny, złożonej z trzech osób, niechby kosztowały od osoby po 200 marek — razem 600 marek. Dodać do tego bilet wstępu w kwocie 300 marek, otrzymujemy 900 marek. No, a podróż tam i z powrotem? Na to trzeba mieć portfel milada.

Więc co? Więc ludzie, nie mogący wyrzucać tysiączkami, a nawet nie bardzo setkami, idą do parków, na Błonia, na Wolę Justowską, ażeby wypić kawę, lub szklankę mleka kwaśnego, odetchnąć świeżem powietrzem i powrócić do domu ze »wzmocnionemi siłami«. Niektórzy poprzestali nawet na przechadzce po plantach, które były wczoraj przepełnione. Rozmowa ze znajomymi, szklanka wody sodowej i powrót do domu.

A właśnie w maju tyle jest świąt, że możnaby się bawić do syta. Ale, chcąc się bawić do syta, trzeba być sytym. Tę banalną prawdę odczuwamy dzisiaj badzo dotkliwie. Szczęśliwi dzierżawcy parcelek na Błoniach, odgrywający nie bez dumy rolę agrarjuszów, oglądali wczoraj swoje zagonki, obliczając, ile będą mieć miarek ziemniaków i litrów fasoli. Szczęśliwi ludzie — byle urodzaj dopisał.

h. j—e.

Od Administracji.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze odnowienie prenumeraty. Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

Prosimy P. T. Prenumeratorów miejscowych o bezzwłoczne wyrównanie zaległej pranumeraty, gdyż bylibyśmy zmuszeni wstrzymać dostarczanie im dziennika przez odnosicieli.

DO DZISIEJSZEGO NUMERU »NOWEJ REFORMY« dołącza się czeki P. K. O. w Warszawie dla prenumeratorów zamiejscowych.

KRONIKA.

Kraków, 24 maja.

ARTYKUŁY APROWIZACYJNE DLA GÓRNOŚLĄZAKÓW. Towarzystwo obrony zachodnich kresów Polski w Krakowie przypomina Komitetom powiatowym i lokalnym oraz wszystkim, zajmującym się zbiórką artykułów aprowizacyjnych dla Górnego Śląska, że zebrane artykuły wysyłać należy pod adresem: »Ludwik Dąbrowski, Oświęcim«, gdzie zorganizowana została składnica i sortownia darów aprowizacyjnych i skąd następuje dalsza ich wysyłka na Górny Śląsk.

NA POWSTAŃCÓW. Komitet Górnego Śląska w Gorlicach nadesłał do miejskiego zakładu kredytowego w Krakowie 150.000 mk., zebrane w powiecie gorlickim na cele górnośląskie.

ZAMIAST WIEŃCA NA TRUMNĘ ŚP. AUGUSTA SOKOŁOWSKIEGO złożył w adm. »Nowej Reformy« Klub prawników i Koło artystyczno-literackie, których zmarły był długoletnim prezesem, kwotę 1000 mk. na żywność dla obrońców G. Śląska.

POGRZEB ŚP. AUGUSTA SOKOŁOWSKIEGO — odbył się wczoraj o godz. 3 przy licznym udziale przyjaciół zmarłego, towarzyszów pracy nauczycielskiej i członków klubu prawników i Koła literacko-artystycznego, których zmarły był długoletnim prezesem. Uczenice szkoły św. Rodziny, której zmarły był dyrektorem, żegnały śp. Aug. Sokołowskiego żałobnym śpiewem nad jego grobem.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: 226-tą pułkownik Michał Karasiewicz-Tokarzewski, dow. żand. polsk., 227-mą Józef Michnik, kupiec w Bochni, 228-mą krakowskie Koło Tow. nauczycieli szkół wyższych, 229-tą Dowództwo bater. 2-ej P. A. C. Leg., wpłacające po 30.000 marek za cegiełkę.

ZJAZD BISKUPÓW W KRAKOWIE. Jak się dowiadujemy, na sobotę i niedzielę, dnia 28 i 29 b. m., zapowiedziany jest zjazd biskupów w Krakowie. W zjeździe weźmie udział 24 biskupów z całej Polski, między nimi 3 kardynałów: Dalbor, Kakowski i Sapieha. Zjazd, który rozpocznie się uroczystem »Te Deum« w sobotę o godzinie 12 w południe w katedrze na Wawelu, połączony będzie z poświęceniem kościoła Jezuitów przy ulicy Kopernika.

SPRZEDAŻ MIĘSA W WILJĘ »BOŻEGO CIAŁA«. Magistrat podaje do wiadomości, że ze względu na przypadające w dniu 26 bm. święto »Bożego Ciała«, sprzedaż mięsa w jatkach i na placach dozwolona będzie we środę od godz. 7 do 11 rano.

LICHWA KAWIARNIANA. Odnośnie do notatki zamieszczonej w poniedziałkowym numerze »Nowej Reformy«, omawiającej śrubowanie cen w kawiarni letniej Sauera przy plantach, nowi dzierżawcy proszą nas o zaznaczenie, że podane przez naszego informatora ceny w pewnych szczegółach nie są zgodne z prawdą. I tak kawa biała z cukrem kosztuje w tej kawiarni 13 mk., czarna 5 mk., ciastko 10 mk. — 15 mk., bułki słodkie 12 mk., wobec czego ceny powyższe są niższe od cen w innych kawiarniach. Kawiarnia letnia skazana na żywot sześciomiesięczny miałaby zaś w każdym razie prawo korzystania z przywileju podwyżki, z czego jednak nie chce czynić użytku.

WALNE ZGROMADZENIE STOWARZYSZENIA OCHRONY STARCÓW. Onegdaj odbyło się w sali obrad Rady wyznaniowej pod przewodnictwem prezydenta Gminy izraelickiej dra Rafała Landaua walne zgromadzenie członków stowarzyszenia starców, na którem przewodniczący złożył obszerne i wyczerpujące sprawozdanie z działalności wydziału stowarzyszenia za cały czas od wybuchu wojny. Przewodniczący wskazał na trudności, na jakie wydział natrafiał przy zabezpieczeniu aprowizacji dla zakładu, na szkodę, jaką budynek stowarzyszenia poniósł przez budowę lewobrzeżnego kolektora i na pertraktacje, jakie w tym kierunku z rządem się toczą. W zgromadzeniu wzięło udział kilkuset członków tego stowarzyszenia, a po ożywionej dyskusji przyjęto jednogłośnie do wiadomości sprawozdanie i wyrażono wydziałowi podziękowanie za jego działalność.

WYKŁAD DRA REISSA: »O ekspresjoniźmie w muzyce« wywołał niezwykłe zainteresowanie nietylko w kołach muzycznych naszego miasta, lecz i wśród najszerszych sfer inteligencji ze względu na aktualność tematu. Dla orjentacji w chaosie współczesnych kierunków w sztuce, nakreśli prelegent w sposób objektywny a przystępny główne linje rozwojowe i na tem tle przedstawi stan obecnej muzyki. Wykład odbędzie się nieodwołalnie w sobotę 28 bm. w sali Instytutu muzycznego (ul. św. Anny). Bilety w kasie zamawiać: Bracia Lipscy, ul. Sławkowska.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. »Księga Hjoba« grana będzie dzisiaj i w piątek 27 bm. Pełna humoru sztuka ta ma zapewnione dłuższe powodzenie. We środę »Orlątko« po raz 52 z p. Białkowskim w roli tytułowej. We czwartek gra teatr tylko raz wieczorem **»Wyzwolenie« z p. Nowakowskim w roli Konrada.**

Z TEATRU »BAGATELA«. Krotochwila »Złota Ciocia«, którą wczoraj wystawiła »Bagatela«, powtórzona będzie dzisiaj i jutro również z p. Czaplińską w tytułowej roli.

Z TEATRU »NOWOŚCI«. Dziś we wtorek i jutro we środę »Wieczor Baletowy« z udziałem Baliszewskich i Ciesielskich oraz operetka »Hazard« Reichweina.

FAŁSZERZ BANKNOTÓW CZESKICH PRZED SĄDEM. (Siódmy dzień rozprawy). Wnioski dowodowe, postawione w sobotę przez obrońców spowodowały w dniu wczorajszym wznowienie postępowania dowodowego. Rozpoczęła się jeszcze raz »walka« o lornetkę oskarżonego Drochlicha przy przesłuchaniu wywiadowcy policyjnego, Olejarczyka, który prowadził śledztwo w tej sprawie. Polemikę na temat, czy świadek po 15 miesiącach może dokładnie pamiętać fakty, przerwał przewodniczący oświadczeniem, że kwestje te należą do końcowych wywodów. Następnie przesłuchano żony oskarżonych Schenkerową i Goldfingerową. W zeznaniach swych nie są one zbyt prawdomówne, wskutek czego nawet prokurator co do Goldfingerowej wnosi, by odstawić ją do sędziego śledczego z powodu fałszywych zeznań.

Słuszne stanowisko prokuratora wywołało na ławie obrońców burzę. Obrońca Feldblum oświadczył imieniem wszystkich obrońców, że cofają wszystkie wnioski co do przesłuchania świadków wskutek stanowiska prokuratora, wobec świadków. Przewodniczący oświadczył na to, że przechodzi do porządku dziennego nad ostatniem zdaniem obrońców z tem, że nie zgadza się na uchylenie wniosków o przesłuchanie już dopuszczonych świadków. Trybunał dąży do zbadania prawdy, wobec czego wszystkich świadków przesłucha.

Przesłuchano ojca Kotarby, który zeznaje, że syn jego już w 4 roku życia miewał chorobliwe widzenia. Poczem prof. Wacholz wydał ponowne orzeczenie, w którem oświadcza, że zeznania świadków stwierdzają wprawdzie degenerację oskarżonego Kotarby, nie mogą jednak wpłynąć na zmianę jego zdania co do stanu umysłowego oskarżonego. Najlepszym dowodem całkowitej świadomości Kotarby jest fakt, który znawca zaobserwował przy rozprawie, że w czasie zaprzysiężenia świadka ojca Kotarby, oskarżony również powstał. W związku z tem oświadczeniem znawcy, zgłasza obrońca oskarżonego dr Ostrowski wniosek o przesłuchanie dozorców, na dowód, że obserwacja znawcy nie była trafną, gdyż Kotarba przy zaprzysiężeniu świadków zawsze siedział, dopiero dozorcy podnosili go siłą. Trybunał uwzględnił wniosek obrony, poczem dozorcy stwierdzili, że przy zaprzysięganiu świadków, zawsze oskarżonego podnosili.

Po pauzie nastąpiło odczytanie aktów i dołączonych do nich korespondencyj, poczem przewodniczący zamknął postępowanie dowodowe.

PASKARZE TŁUSZCZOWI NA ŁAWIE OSKARŻONYCH. Przed kilku dniami w krakowskim sądzie okręgowym karnym miał zapaść wyrok przeciwko szajce paskarzy, a mianowicie: Józefowi Szczerowskiemu, Janowi Pietruszce, Andrzejowi Żurkowi, Leonowi Stawowiakowi i Piotrowi Jewiarzowi, oskarżonych o to, że w grudniu 1920 r. i styczniu 1921 uprawiali machinacje tłuszczami, polegające na tem, że Szczurowski ograniczał w poborze tłuszczów, zaopatrywane przez siebie detajliczne wędliniarnie, by następnie sprzedać tłuszcze hurtownie po cenach paskarskich. Reszta zaś oskarżonych machinacje te urzeczywistniała, biorąc udział w handlu łańcuszkowym tłuszczami, handel zaś ten oraz machinacje mogły wywołać zwyżki cen tych artykułów. Dwóch oskarżonych, mianowicie Stawowiak i Jewiarz, na rozprawę się nie jawili, wobec czego rozprawę musiano odroczyć. Równocześnie prokurator zarządził wyśledzenie i aresztowanie obu wspomnianych oskarżonych.

Jak się dowiadujemy, wczoraj nastąpiło aresztowanie Stawowiaka i Jewiarza. Przy sposobności dodać należy, że Stawowiak, który był główną sprężyną ogałacania Krakowa z tłuszczów, dorobił się na nieuczciwych i krzywdzących w wielkiej mierze ludność naszego miasta transakcjach paskarskich tłuszczami, krociowego majątku. Dziwnem się wydać musi, że sąd miał właśnie specjalne względy dla niego i Jewiarza, pozwalając im odpowiadać z wolnej stopy, podczas gdy towarzysze ich, oskarżeni o tosamo, od pięciu miesięcy pozostają w więzieniu śledczem.

ZE SFER SĄDOWYCH dowiadujemy się, że toczące się od 1 lutego br. śledztwo przeciw radcy Augustowi Porębskiemu, kierownikowi Zakładu Odzieży, pod zarzutem lichwy towarowej, zostało z powodu braku podstaw zaniechanem.

ŚMIERTELNY UPADEK Z BRYCZKI. Wczoraj w godzinach popołudniowych pewna pani w starszym wieku jadąc bryczką, wypadła na skręcie ulicy Zwierzynieckiej i Powiśla z bryczki, uderzając głową o żelazny słup latarni. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził u ofiary wypadku załamanie się podstawy czaszki i w stanie beznadziejnym odwiózł ją do szpitala św. Łazarza.

ZNOWU TRAGICZNY WYPADEK TRAMWAJOWY. Wczoraj o godz. 7 wieczorem zawezwano pogotowie ratunkowe na ul. Sławkowską do 18-letniego młodzieńca nieznanego nazwiska, który dostał się pod tramwaj. Koła wozu odcięły mu prawą nogę. Lekarz pogotowia zabrał nieszczęśliwego do szpitala św. Łazarza, gdzie natychmiast dokonano amputacji nogi.

TRAGICZNY WYPADEK. Onegdaj po południu wyłowiono z Wisły w Płaszowie-wsi zwłoki chłopczyka 4—5-letniego, blondyna, ubranego w ubranko pepitowe. Chłopczyk ten znajdował się we wodzie od 2—3 dni. Zwłoki odwieziono do zakładu medycyny sądowej, a zarazem wdrożono śledztwo celem ustalenia identyczności i szczegółów śmierci chłopca.

JESZCZE SPRAWA RZEKOMEGO KOMISARZA. Przed kilku dniami donosiliśmy o aresztowaniu niejakiego Marjana Waśniowskiego, rzekomego komisarza policji. W toku śledztwa okazało się, że Waśniowski rozporządzał znaczną kwotą pieniężną, pochodzącą z kradzieży. Odebrano od niego około 120.000 mk. Roztrwonił on nadto kilkaset tysięcy marek. Znaleziono przy nim nadto sfałszowane dokumenty: porucznika 64 p. w Grudziądzu i podkomisarza policji państwowej na okręg wołyński, oraz różne fałszywe kwity. Okazało się wreszcie, że jego towarzyszki skradły mu znaczną ilość pieniędzy.

KOMUNIKATY i ZAWIADOMIENIA.

WYCIECZKĘ KRAJOZNAWCZĄ DO TATR, PIENIN I BESKIDU ZACHODNIEGO urządza sekcja wycieczkowa krak. Ogniska nauczycielskiego między 4—15 lipca br. kosztem 6800 mk. od osoby. W wycieczce mogą wziąć udział panie i panowie z poza sfer nauczycielskich. Zgłoszenia w formie przysłania zadatku w wysokości 1000 mk. najpóźniej do 10 czerwca przyjmuje i informacyj udziela Sekcja wycieczkowa krak. Ogniska nauczycielskiego, Kraków, Rynek główny 29, II p.

Z KRAKOWSKIEGO OGNISKA NAUCZYCIELSKIEGO. We środę dnia 25 maja odbędzie się w lokalu Ogniska nauczycielskiego (Rynek 29, II p.) o g. 6 wieczór zebranie członków Ogniska.

OGÓLNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU ELEKTROWNI POLSKICH odbędzie się w Poznaniu 26, 27 i 28 maja br. w audytorjum biblioteki uniwersyteckiej przy ul. Rycerskiej 4. Na porządku dziennym wiele spraw, ważnych dla elektryfikacji i uprzemysłowienia kraju.

Z kraju i ze świata.

OBSZAR PAŃSTWA POLSKIEGO. W „Dzienniku Ustaw" ogłoszono rozporządzenie min. spraw wewnętrznych, na mocy którego art. 1 rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych z dnia 7 czerwca 1920 r. w sprawie wykonania ustawy z dnia 20 stycznia 1920 r. o obywatelstwie państwa polskiego otrzymuje następujące brzmienie:

Aż do ostatecznego ustalenia granic, uważa się za obszar państwa polskiego w znaczeniu ustawy z dnia 20 stycznia 1920 r. miasto Warszawę, województwa: warszawskie, łódzkie, kieleckie, lubelskie, białostockie, poznańskie, pomorskie, krakowskie, tarnopolskie, stanisławowskie, wołyńskie, pomorskie i nowogrodzkie, tudzież te ziemie b. Księstwa Cieszyńskiego, Spisza i Orawy, które weszły w skład państwa polskiego.

URUCHOMIENIE WOJEWÓDZTW MAŁOPOLSKICH. Wczoraj, jak z Warszawy donoszą, rozpoczęło się tam rozdzielanie personalu urzędniczego pomiędzy cztery województwa małopolskie.

UROCZYSTE OTWARCIE NOWEGO DWORCA KOLEJOWEGO W WARSZAWIE przy ul. Chmielnej, u wylotu ul. Wielkiej, odbyło się w sobotę o 6 wieczorem. Nowy dworzec przeznaczony jest wyłącznie dla pociągów odchodzących z Warszawy i przedstawia olbrzymią halę drewnianą z szeregiem wyjść na peron, mających ułatwić podróżnym swobodę ruchów. Równolegle do budynku i na wprost wyjść zbudowano kilka torów, z których odchodzić mają pociągi. Wewnątrz hali czynnych będzie 13 kas biletowych, z tych jedna dla wojskowych i dwie kasy bagażowe, umieszczonych równolegle w skrzydle frontowem.

Uroczystość otwarcia odbyła się w obecności ministra kol. Jasińskiego i personalem ministerstwa, przedstawicieli władz miejskich i pracowników kolejowych. Aktu poświęcenia dokonał ks. biskup Szelążek. Z nowego dworca wyruszyły już pierwsze pociągi.

WAGON BEZPOŚREDNIEJ KOMUNIKACJI Warszawa-Wiedeń, Kraków-Wiedeń, Lwów-Wiedeń, kursujący dotychczas co trzeci dzień, poczynając od 1 czerwca br., będą kursowały codziennie.

KURSY UZUPEŁNIAJĄCE DLA LEKARZY. Dzięki inicjatywie i subwencji amerykańskiego Czerwonego Krzyża (Sekcja sanitarno-lekarska P. A. K. P. D.) departament prac społecznych polsko-amerykańskiego Komitetu Pomocy dzieciom wespół z polskim Tow. pedjatrycznem organizują w Warszawie dla lekarzy miesięczny uzupełniający kurs z dziedziny hygjeny socjalnej dziecka. Kurs rozpocznie się 1 czerwca br. Słuchacze korzystają z wykładów i zajęć praktycznych bezpłatnie. Niektórzy mogą według uznania Rady pedagogicznej otrzymać stypendjum do wysokości 15.000 mk. podczas trwania kursu. Celem kursu jest przygotowanie wykwalifikowanych sił lekarskich dla objęcia placówek przeważnie na kresach wschodnich głownie przy stacjach opieki nad dziećmi, poradniach dla matek, kroplach mleka, przychodniach przeciwgruźliczych, szpitalach dziecięcych, ambulatorjach itp. Wykłady odbywać się będą codziennie w godzinach popołudniowych, klinika i poliklinika od godz. 9—11 rano. W trzech grupach po 3 razy na tydzień zajęcia w stacjach opieki nad dziećmi i 3 razy na tydzień zwiedzanie instytucyj wychowawczych. Wykłady odbywać się będą w lokalu kliniki uniwersyteckiej przy ul. Litewskiej 16. Zajęcia praktyczne w klinice i szpitalu Karola i Marji. Departament prac społecznych P. A. K. P. D. zwraca się do zawodowych zrzeszeń lekarskich i do pp. lekarzy o składanie deklaracji p. a. Departamentu (Jasna 11) III piętro, pokój nr 39, gdzie p. kandydaci mogą otrzymać odnośne blankiety do wypełnienia. Posady będą mogli otrzymać prawdopodobnie wszyscy lekarze, którzy pomyślnie ukończą kurs.

JUBILEUSZ 75-LETNI GIMNAZJUM. Z powodu 75-letniego jubileuszu gimnazjum w Ostrowie (w b. zaborze pruskim), odbędzie się tamże zjazd b. abiturjentów oraz członków tajnego za czasów niemieckich Kółka uczniowskiego. Zjazd rozpocznie się zebraniem koleżańskiem dnia 7-go czerwca wieczorem. Dnia następnego, po nabożeństwie w kościele parafjalnym, odbędzie się akt uroczysty w auli gimnazjum. Karty uczestnictwa oraz odznaki wydaje, względnie wysyła pocztą, do dnia 27 b. m. w Poznaniu Bank przemysłowców (ulica 27 Grudnia), a w Ostrowie księgarnia Rowińskiego. Bliższych informacyj udziela dr M. Kryżan (Poznań, ul. Wrocławska 18).

SKAZANIE OBYWATELKI ZIEMSKIEJ ZA LICHWĘ. Sąd okr. we Włocławku skazał M. Krzymuską żonę prezesa włocławskiego oddziału ziemian i właścicielkę majątku na Kujawach na 1 miljon marek grzywny, lub w razie niezapłacenia na więzienie, za usiłowanie osiągnięcia zysku lichwiarskiego przy sprzedaży nierogacizny.

OSTRZEŻENIE OCHOTNIKÓW. „Kurjer Częstochowski" z dnia 20 b. m. pomieszcza, p. t.: „Ostrzeżenie", co następuje:

„W związku z wypadkami na Górnym Śląsku napływa do Sosnowca z różnych stron Polski młodzież, zamierzająca wstąpić do szeregów powstańczych. Jednakże wobec szczelnego zamknięcia granicy, przedostanie się na Górny Śląsk jest wykluczone, a nadto śląskie władze powstańcze zupełnie nie przyjmują ochotników, gdyż posiadają aż nadto dostateczne własne siły powstańcze na Górnym Śląsku. Ostrzega się przeto ochotników przed zbyteczną podróżą do Sosnowca i przed niemiłemi skutkami karnemi za ewentualne usiłowanie nielegalnego przekroczenia granicy oraz przed przymusowem odstawieniem ich do miejsca zamieszkania".

LWÓW WOBEC GÓRNEGO ŚLĄSKA. W sobotę odbyło się we Lwowie w sali Kasyna i Koła literacko-artystycznego liczne zgromadzenie obywatelskie, które uchwaliło dyrektywy, celem pospieszenia G. Śląskowi z pomocą. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele prezydjum miasta, Towarzystwa »Wszystko dla frontu«, Czerwonego Krzyża, młodzieży akademickiej i w. i.

SAMOBÓJSTWO W POCIĄGU. „Wiek Nowy" donosi 21 b. m.: Osobowym pociągiem krakowskim, zdążającym wczoraj rano do Lwowa, jechał także niejaki Wawrzyniec Bogdanik ze Spytkowic, koło Myślenic. Zaraz po wejściu do wagonu zwracał on swojem zdenerwowaniem powszechną uwagę jadących. Nagle po wyjeździe z Gródka wyszedł on na korytarz wagonu, jęknął i runął na podłogę. Towarzysze podróży pospieszyli mu z pomocą i przekonali się, że Bogdanik w zamiarze samobójczym przebił się nożem. Po przyjeździe pociągu do Lwowa, rannego odstawiono do szpitala powszechnego. Powód samobójstwa na razie jest nie znany.

MORAWSKA OSTRAWA, 20 maja. (Obchód konstytucji 3 maja). Koło Polskiego Związku Szkolnego w Morawskiej Ostrawie urządziło w niedzielę dnia 8 maja br. uroczysty obchód ku uczczeniu wiekopomnej rocznicy konstytucji 3 maja. Przed południem o godz. 9.30 odbyło się uroczyste nabożeństwo z patrjotycznem kazaniem, na które przybyło bardzo dużo Polaków tak z Mor. Ostrawy, jak okolicy. Szkoła polska z Mor. Ostrawy wyruszyła do kościoła ze swym sztandarem szkolnym. Przybyły również szkoły okoliczne. Po nabożeństwie udał się cały pochód do Domu Polskiego, gdzie odbył się uroczysty poranek. Sala była wypełniona po brzegi. Słowo wstępne o konstytucji 3 maja, chór i orkiestra dzieci szkolnych, deklamacje a następnie ćwiczenia gimnastyczne chłopców (wolne, laskami i piramidy), ćwiczenia dziewcząt — wypełniły program. Poranek zakończono odśpiewaniem Roty. Wieczorem tegosamego dnia w szczelnie wypełnionej sali Domu Polskiego odbyło się przedstawienie amatorskie, na którem odegrano 3-aktową komedję Abrahamowicza i Ruszkowskiego pt. »Teść«. Czysty dochód z całego dnia przeznaczono na »Dar 3 maja«.

SKŁADKI:

Na cele obrony G. Śląska w Administracji »Nowej Reformy« złożyli:

Notarjusz Jan Kanty Krupiński 500 Mkp.; Jan i Helena Górkowie 100 Mkp.; Jaś Gajski 20 Mkp.; Sąd powiatowy w Ciężkowicach 1.000 Mkp.

DLA WETERANA WÓJTOWICZA: Stupnicki 500 Mkp.

NA OBIADY DLA BIEDNYCH STUDENTÓW U SS. FELICJANEK: Zebrane 22 maja b. r. w konserwatorjum tanecznem z okazji zakończenia Kółka studenckiego 1.311 Mkp.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO:

Wtorek, 24 bm.: »Księga Hjoba«.
Środa, 25 bm.: »Orlątko«.
Czwartek, 26 bm.: »Wyzwolenie«.
Piątek, 27 bm.: »Księga Hjoba«.
Sobota, 28 bm.: »Księga Hjoba«.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO:

Wtorek, 24 bm.: »Piękna Marsyljanka«.
Środa, 25 bm.: »Idealna żonka«.
Czwartek, 26 bm. po poł.: »Lalka«, wieczorem »Rozwiedźmy się«.
Piątek, 27 bm.: »Idealna żonka«.

REPERTUAR TEATRU »BAGATELA«:

Wtorek, 24 bm.: »Złota ciocia«.
Środa, 25 bm.: »Złota ciocia«.
Czwartek, 26 bm. po poł.: »Złota ciocia«, wieczorem »Kiki«.

REPERTUAR TEATRU »NOWOŚCI«

Wtorek, 24 bm.: Wieczór baletowy.

Listy z Warszawy.

(Korespondencja „N. Ref.").

Warszawa, 21 maja.

(Walka „starych" przeciw „najmłodszym w sztuce).

„Zachęta" stała się ostatnio terenem odwiecznej walki „starych" z „młodymi". Przed kilku tygodniami „Zachęta" udzieliła gościnności „formistom", wśród których znajduje się szereg poważnych nazwisk jak Skoczylas, Kramsztyk, Roguski i i. Zapełnili więc formiści salę „Zachęty" i spowodowali — jak się zresztą tego spodziewać należało — wielce ożywioną wymianę zdań w kołach fachowych i wśród szerszych warstw, interesujących się sztuką. Nagle — pojawił się protest „starych" przeciw wystawianiu wogóle dzieł „młodych". Szereg czcigodnych i pozatem wielce szanownych postawił kwestję na ostrzu miecza. Obrazoburczy ten protest oczywista nie pozostał bez echa. Szereg najpoważniejszych malarzy i rzeźbiarzy — w tem Falat, Axentowicz, Mehoffer, Laszczka — wystąpił przeciw „protestowiczom", jako zacofańcom i zastojowcom, wskazując, że „Zachętę" winna obowiązywać „tolerancja i bezpartyjność" i że żadnego kierunku nie można skazywać na ostracyzm przez niedopuszczenie do wystaw. Zdawało się, że to jedynie właściwe, mądre i wytrawne stanowisko, przesądzi całą sprawę. Niestety, stało się inaczej. Na onegdajszem ogólnem dorocznem zebraniu „Zachęty", wytoczono znów całą sprawę i postanowiono ideowy kierunek załatwić przez... głosowanie. Już w przeddzień zebrania „Zachęty", rozpoczęła się „agitacja", przypominająca ton odezw przedwyborczych. W pismach pojawiły się płatne anonse, wzywające do „czynu" następującemi słowy: „Ratujmy Zachętę i przyjdźmy jutro wszyscy na doroczne zebranie, aby zaprotestować przeciwko zbliżającym sztuce wystawom i głosujmy na listę kandydatów, którzyby stali godnie na straży" i t. d.

Nazajutrz rzeczywiście znalazła się „większość". Zebranie „Zachęty" przemieniło się w „wiec" przedwyborczy. Pomstowano, hańbowano... Mowcy „generalni" jednej i drugiej strony prześcigali się w rzucaniu inwektyw, w szermierce słownej. Młodsi odsądzali starych „kiczarzy" od czci i wiary artystycznej; starzy odsyłali młodych do czubków... Wreszcie „głosowano" (każdy, kto kupuje roczny bilet członkowski, mógł głosować). I większością głosów zakazano „Zachęcie" dawać miejsce młodym, najmłodszym... Apel do tolerancji nie odniósł skutku. „Gmach Towarzystwa zachęty sztuk pięknych — brzmi uchwała — nie może być terenem tylko eksperymentów i prób bezkrytycznie wystawianych na widok publiczny, lecz musi być przybytkiem dzieł sztuki, pobudzających i zachęcających społeczeństwo polskie do kultu prawdziwej sztuki".

Niestety, jest i druga uchwała, jeszcze smutniejsza, jeszcze bardziej filisterska. Oto uchwalono, że „Zachęta" winna się odgraniczyć od wszelkich „dyrektyw z zewnątrz, gdyż „walne zgromadzenie jest jedyną i najwyższą władzą, która rozstrzyga o wszelkich sprawach, związanych zarówno z handlowym jak i — ideowym zakresem działalności instytucji".

Czyż rzeczywiście inspiratorzy takich „większości" i takich „uchwał" myślą, że zdołają takiemi środkami wstrzymać rozpędowe koło postępu i nowych form? **B. M.**

Sprawy polskie

PODRÓŻ NACZELNIKA PAŃSTWA NA POMORZE.

Warszawa, 24 maja (Tel. wł.) W dniu 4-go czerwca Naczelnik państwa udaje się do Torunia, 6 czerwca do Bydgoszczy, a następnie do Grudziądza. Celem podróży Naczelnika państwa jest zwiedzenie Pomorza.

PRZEDSTAWICIEL POLSKI W CHARKOWIE

Warszawa, 24 maja (Tel. wł.) Przedstawicielem rządu polskiego przy **ukraińskim rządzie sowieckim w Charkowie** mianowany będzie prawdopodobnie p. St. Hempel.

SKOORDYNOWANIE DZIAŁALNOŚCI PLACÓWEK POLSKICH W GDAŃSKU.

Warszawa, 24 maja (Tel. wł.) Wczoraj w prezydjum Rady ministrów odbyła się konferencja przedstawicieli ekspozytur rządu polskiego w Gdańsku, mianowicie Jeneralnego komisarjatu, Rady portowej i komisji dla podziału mienia niemieckiego. W konferencji wzięli udział kom. jen. Biesiadecki, przedstawiciel Rady portowej p. Getlich, wiceminister Płucinski oraz przedstawiciele Rady ministrów, ministerstwa spraw zagranicznych. Konferencje te odbywać się będą perjodycznie i będą miały na celu **skoordynowanie działalności polskich placówek w Gdańsku.**

Polsko-niemiecka konwencja tranzitowa.

LOKOMOTYWY DLA POLSKI.

Biuro prasowe ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje:

Według postanowień konwencji tranzitowej, zawartej między Polską a Niemcami, przepisy dotyczące ruchu kolejowego mają wejść w życie **w maju 1922 roku.** Gdy przy podpisaniu konwencji tej prezes delegacji niemieckiej von **Mutius**, zaproponował, aby w okresie czasu do 22 roku wprowadzony został **prowizoryczny ruch kolejowy na zasadach, przyjętych w konwencji**, przewodniczący delegacji polskiej, dyrektor departamentu dr **Olszowski** oświadczył, że kwestja ta będzie mogła być szczegółowo roztrząsaną dopiero w chwili, gdy rząd niemiecki **wyda rządowi polskiemu 35 lokomotyw**, przeznaczonych Polsce.

Po wymianie not, rząd niemiecki zakomunikował rządowi polskiemu, że wydanie żądanych lokomotyw nastąpi **natychmiast.** Niezależnie od tego rząd niemiecki wyraził zgodę na dostarczenie rządowi polskiemu tytułem pożyczki **20 lokomotyw**, niezbędnych dla obsługi obecnie prowadzonego ruchu tranzytowego przez obszar Polski pomiędzy Prusami wschodniemi a pozostałą częścią Niemiec, jak również na zmiane 8 zużytych lokomotyw na nowe. Polska komisja odbiorcza otrzymała już rozkaz przystąpienia **do przejęcia powyższych lokomotyw**, oraz do ich szczegółowego **zbadania.**

Wymiana jeńców z Rosją.

Biuro prasowe ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje:

Mieszana **polsko-rosyjsko-ukraińska komisja repatrjacyjna** w Warszawie odbyła 6 plenarnych posiedzeń, na których załatwiono cały szereg spraw **natury zasadniczej, celem przyspieszenia powrotu jeńców naszych i ludności cywilnej z Rosji.** Sprawy techniczne opracowywane są przez poszczególne podkomisje, które zbierają materjał i przedkładają gotowe wnioski na plenarne posiedzenia komisji mieszanej.

Obecnie na porządku dziennym prac podkomisji są sprawy następujące:

1) ustalenie sposobu wzajemnego rozrachunku;

2) rozpatrywanie i załatwienie wzajemnych postulatów, oraz uzgodnienie poglądu na personalną wymianę.

Delegacja w Warszawie porozumiewa się bezpośrednio zapomocą aparatu Hughesa z delegacją polską w Moskwie i uzgodnia w ten sposób prace obydwóch delegacyj. W najbliższych dniach rozpocznie się przez Baranowicze powrót **23.000 uchodźców**, oraz przez Równo **10 tysięcy uchodźców**, a także tych, którzy zatrzymali się w Jachlu około 500 osób. Jeńców wojennych bolszewickich Polska odesłała dotąd **19.605**, podczas gdy Rosja sowiecka zdołała odesłać tylko **11.625.**

Wobec groźby dymisji gabinetu

Warszawa, 24 maja (Tel. wł.) Wobec tego, że dotychczasowe pertraktacje klubu P. S. L. z innemi klubami sejmowemi co do rekonstrukcji gabinetu **nie wydały pozytywnego rezultatu**, prezydent Witos zapowiedział na dzień dzisiejszy konferencję z przewodniczącymi klubów.

Wedle krążących pogłosek premjer Witos zamierza postawić na dzisiejszej konferencji sprawę w sposób ultimatywny i przedłoży żądanie, aby kluby do piątku b. tygodnia porozumiały się między sobą co do obsadzenia **wakujących tek ministerjalnych.** Jeżeli do tego terminu porozumienie nie nastąpi i premjer nie otrzyma ostatecznej listy kandydatów, to **w piątek cały gabinet poda się do dymisji.**

Dymisja ministra spraw zagranicznych Sapiehy jest już ostatecznie zdecydowaną i prawdopodobnie jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego przedłożona będzie Naczelnikowi do podpisu.

W związku z pogłoską, notowaną w prasie, o kandydaturze ministra oświaty Rataja na stanowisko ministra spraw zagranicznych, minister Rataj upoważnił naszego korespondenta do oświadczenia, że **ani sam nie kandydował ani klub jego nie wysuwał go na to stanowisko.**

Kto będzie następcą Sapiehy.

Warszawa, 24 maja (Tel. wł.) Prezydent ministrów Witos odbył w ciągu dnia wczorajszego cały szereg konferencyj w sprawie obsadzenia kierownictwa **ministerstwa spraw zagranicznych**, a między innymi konferował z ministrem Sapieha. Gdyby minister Sapieha nie zdecydował się jednak na objęcie stanowiska kierownika ministerstwa spraw zagranicznych, to wedle pogłosek, jakie krążą w kołach sejmowych, kandydatami na stanowisko ministra spraw zagranicznych są p. **Roman Dmowski i dr Wróblewski, poseł polski w Londynie.**

Ostatnie wiadomości z G. Śląska

RAPORT JEN. LE RONDA.

Londyn, 24 maja (East Express). Jen. Le Rond przysłał do Paryża szczegółowy raport **o powstaniu na Górnym Śląsku.** Jen. Le Rond oddaje **hołd dzielności oddziałów francuskich,** które pomimo małej liczebności dzięki swemu taktowi opanowały z powodzeniem powstanie w ciągu krótkiego stosunkowo czasu. Francuzi mają **dwóch zabitych i 9 rannych.**

KOMUNIKAT POWSTAŃCZY.

Bytom, 24 maja (East Express). Komunikat powstańczy z dnia 22 maja. Na odcinku północnym **trwa atak nieprzyjacielski.** Szczególnie atakowali Niemcy Stare Olesno, Kielbasin i Dembowice. Linja frontu **całkowicie utrzymana.** Straty nieprzyjaciela znaczne. W grupie środkowej trwają walki w rejonie Annaberg (Góra św. Anny), przyczem jeden batalion powstańczy **zdobył w kontrataku sześć karabinów maszynowych.** Na odcinku południowym odparto lokalne ataki pod Olzą. Stwierdzono, że Niemcy w dalszym ciągu przewożą oddziały regularne, broń i amunicję nad Odrę. Przy zabitych Niemcach znaleziono dokumenty, stwierdzające ich przynależność do Reichswehry.

OBLĘŻENIE GLIWIC I KATOWIC.

Bytom, 24 maja (East Express). Połączenie telefoniczne i telegraficzne z Gliwicami przerwane. Miasto otoczone jest przez powstańców. Daje się odczuwać brak żywności, ceny nieustannie wzrastają. W Bytomiu i Zabrzu zapasy żywności wyczerpują się coraz bardziej.

Bytom, 24 maja (East Express). Przed oblężeniem Katowic powstańcy zaproponowali dyrekcji kolei w Katowicach, aby w skład dyrekcji wszedł jeden doradca polski. Ponieważ dyrekcja stanowczo się temu sprzeciwiła, powstańcy rozpoczęli ścisłe **oblężenie miasta pozbawiając Katowic światła i wody.**

ZAMKNIĘCIE GRANICY POLSKO-ŚLĄSKIEJ PRZEZ KORFANTEGO.

Jak donoszą z Bytomia, Korfanty wydał rozporządzenie, surowo zabraniające przekraczania granicy do Polski. Przepustki mogą wydawać jedynie komendanci powiatowi w interesach służbowych i aprowizacyjnych.

GÓRNY ŚLĄSK WYSYŁA WĘGIEL.

Bytom, 24 maja (East Express). Wczoraj odeszło ze Śląska 8 pociągów do Polski i Czech z ładunkiem **5.000 ton węgla.** Powstańcy weszli w kontakt z odbiorcami i zaprowadzają **regularną wysyłkę węgla.**

PODZIAŁ SIŁ NIEMIECKICH.

Bytom, 24 maja (East Express). W wojskach niemieckich zaszedł następujący podział:

Członkowie Orgeschu walczą głównie w Kluczborku, zaś Reichswehra w Strzelcach, mając za punkt wyjścia Brzeg poza granicami terenu plebiscytowego. Reichswehra atakuje głębokiemi kolumnami, a zająwszy jakąś pozycję okupuje się według wszelkich prawideł strategji wojskowej. Żołnierze niemieccy tworzą front taki, **jak w wojnie wszechświatowej, budując ziemianki w kilku linjach.** Stwierdzono u jeńców niemieckich, że mają oni umundurowanie i noszą na kołnierzach cyfry swoich pułków. W ten sposób przekonano się, że po stronie niemieckiej walczą żołnierze z pułków 5, 7 i 9.

ODEZWA KOMUNISTÓW NIEMIECKICH.

Gdańsk, 24 maja (East Express). »Danziger Arbeiter Zeitung« zamieszcza odezwę niemieckiej partji komunistycznej do całego proletarjatu niemieckiego. W ostatnim ustępie, poświęconym powstaniu na Górnym Śląsku, odezwa ostrzega przed wkroczeniem Orgeschu i niemieckich formacyj wojskowych na Górny Śląsk. Odezwa wzywa proletarjat niemiecki, aby **w stanowczy sposób przeszkodził wysyłaniu transportów, skierowanych na Górny Śląsk** i w zbiórce formacyj ochotniczych.

PRASA DUŃSKA O POWSTANIU.

Kopenhaga, 24 maja (Orient). Prasa duńska mimo tego, że czerpie swe wiadomości o wypadkach na Górnym Śląsku tylko z dzienników niemieckich, ocenia nasz ruch zbrojny **bardzo sympatycznie i życzliwie.** Powstanie uważa za **wyraz rozpaczy.** Najpoważniejsze dzienniki kopenhaskie, jak »National Tidende«, »Berlingske Tidende« i inne stają **po stronie polskiej i żądają rozstrzygnięcia przynależności Górnego Śląska w myśl żądań Polaków.**

Krwawe rozruchy w Egipcie.

Poldhu, 24 maja (East Express). Rozruchy w Egipcie **trwają dalej.** W piątek po pogrzebie studenta, który został zabity we czwartek, dopuszczono się zbrojnych napaści na wojska **angielskie, znajdujące się w Aleksandrji.**

Aleksandrja, 24 maja (PAT). Walki trwają w mieście w dalszym ciągu. Wiele domów spalono. Do miasta wkroczyły wojska angielskie, aby roztoczyć kontrolę nad miastem.

BUNT PUŁKU IRLANDZKIEGO.

»Daily Mail« donosi o wybuchu całego szeregu pożarów w okręgu Tyno. Pożary te są przypisywane sinfeinistom. Z hrabstwa Essex donoszą o **zbuntowaniu się pułku irlandzkiego.**

Różne wiadomości polityczne.

NOWI KONSULOWIE W POLSCE. Naczelnik państwa udzielił exequatur p. J. H. B. Teeps, wicekonsulowi honorowemu Holandji w Łodzi, oraz p. drowi Janowi Grow, konsulowi Rzeczypospolitej czeskiej w Poznaniu.

NIEMIECKI MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH Prezydent Rzeszy zamianował ministrem spraw zagranicznych dra Rosena i zwolnił kanclerza z prowadzenia agend tego ministerstwa.

NASTĘPNE POSIEDZENIE RADY LIGI NARODÓW, które miało się odbyć dnia 9 czerwca, odbędzie się dnia 17 czerwca.

PAPIEŻ DLA LUDNOŚCI IRLANDZKIEJ. Papież nadesłał pod adresem irlandzkiego »Czerwonego Krzyża«, dwa miljony lirów dla niesienia ulgi ludności irlandzkiej, cierpiącej niedostatek.

KONFLIKTY POLITYCZNE WE WŁOSZECH trwają w dalszym ciągu. W Chinesi było 3 fascistów zabitych, a dwóch wieśniaków ranionych. W Piotrasecä trzy osoby zostały zabite, a dziesięć odniosło rany.

Dział ekonomiczny.

STRAJK W PRZEMYŚLE NAFTOWYM. Wczoraj rano we Lwowie w Izbie handlowo-przemysłowej rozpoczęły się konferencje przemysłowców naftowych w których bierze udział wiceprezes państwowego urzędu naftowego inżynier Widomski, przybyły z Warszawy, aby w zastępstwie ministra przemysłu i handlu interweniować między pracodawcami a pracownikami w sprawie ugody. Po południu nastąpiła konferencja delegatów strajkujących z wiceprezesem Widomskim, po której znów konferował p. Widomski z przedstawicielami pracodawców. W czasie tych konferencyj obie strony nie chciały ustąpić ze swojego stanowiska.

ROZŁAM WŚRÓD ROBOTNIKÓW, STRAJKUJĄCYCH W BORYSŁAWIU. Dzienniki donoszą z Borysławia, że w ostatnim czasie nastąpił wśród strajkujących robotników rozłam. Z pośród 7 tysięcy zorganizowanych polskiej partji socjalistycznej, 3 tysiące robotników wyłamało się i utworzyło organizację pod hasłem lewicy stronnictwa ludowego.

*** Z BUDŻETU PAŃSTWA POLSKIEGO** na rok bieżący (od 1 stycznia do 31 grudnia) przytaczają dzienniki warszawskie na razie następujące szczegóły:

Projekt budżetu przewiduje d o c h o d y państwa w sumie 118.537,366.000 Mkp., w y d a t k i 198.674,160.000 Mkp. N i e d o b ó r 80.109,860 000 Mkp. Wydatki inwestycyjne w dziale wydatków, w tem utrzymanie siły zbrojnej, wynoszą 77 tysięcy 685 miljonów 290 tysięcy Mkp.

Ministerstwo skarbu przewiduje dochód w sumie 56.374,960.000 Mkp.

Budżet kolejowy przewiduje wydatki w sumie 15.509,950.000 Mkp.

Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego wydatki 9.031,560.000 Mkp.

Ministerstwo sztuki wydatki 17,770 000 Mkp.

Ministerstwo robót publicznych: 8.078,610.000, w tem na inwestycje 6.741,0505.000 Mkp.

*** MEMORJAŁ ZWIĄZKU PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO DO RZĄDU POLSKIEGO.** Związek polskiego przemysłu włókienniczego wystosował do rządu memorjał w sprawie pomocy przemysłowi tej gałęzi. Związek zaznacza, że współzawodnictwo z przemysłem krajów ościennych świadomie i celowo na niekorzyść Polski działających, niejednokrotnie nawet kosztem własnych strat i wyższych cen na rynku wewnętrznym, jest niemożliwe z powodu ciężkich warunków bytu w obecnej dobie powojennej, oraz odmiennych warunków produkcji z powodu zdewastowania fabryk, oraz faktu, że olbrzymie kapitały, umieszczone w surowcach, półproduktach i towarach gotowych, stały się łupem okupantów, polski przemysł włókienniczy, celem uruchomienia swoich warsztatów pracy wymagał olbrzymich nakładów inwestycyjnych, przyczem musiano posiłkować się ograniczonym, kosztownym kredytem wewnętrznym. Brak kredytu, ciężkie i niepewne warunki transportowe i walutowe stawiają fabryki wobec katastrofalnych stosunków pracy. Również przykrą stroną naszego przemysłu włókienniczego jest niedostateczność i hamująca wszelką planową produkcję niepewność zaopatrzenia węglowego. Te przyczyny paraliżują wszelką zdolność konkurencyjną.

Dlatego też Związek domaga się od rządu pomocy w formie racjonalnej ochrony celnej. Przystosowanie stawek taryfy celnej przynajmniej do wzrostu wartości złota do naszych znaków płatniczych, wedle memorjału, stanowi naglącą potrzebę, a zastosowanie tego systemu uczyniłoby wszelkie ograniczenia przywozowe zbędnemi. Związek uważa, że takie właśnie rozwiązanie kwestji byłoby jedynie wskazanem i najskuteczniej zbliżyłoby nas do normalnych warunków w obrocie towarowym. Do czasu unormowania stawek taryfy celnej jedynym środkiem zaradczym może być tylko bezwględne uniemożliwienie przywozu przez zarządzenie stanowczego zakazu wydawania pozwoleń.

*** W SPRAWIE HANDLU Z ROSJĄ.** Jak się dowiadujemy, z chwilą przejęcia etapów wschodnich przez władze cywilne od władz wojskowych, handel z Rosją, Ukrainą i Białorusią poddany będzie jedynie tej reglamentacji, jaka obowiązywać będzie wówczas dla handlu z innemi krajami. Zatem dla przywozu i wywozu trzeba będzie uzyskać odnośne pozwolenia w urzędach przywozu i wywozu.

*** ZMNIEJSZENIE ODŁOGÓW.** Krakowski inspektorat pomocy rolnej stwierdził, że w zachodniej Małopolsce znikły już całkiem odłogi. Wszystkie grunta, zdatne pod uprawę, zostały uprawione, a zasiewy przedstawiają się niezwykle korzystnie. Stan odłogów we wschodniej Małopolsce miał się bardzo wydatnie zmniejszyć.

*** OLKUSZ i WOLBROM.** Dnia 19 maja 1921 r. odbyło się w Olkuszu nadzwyczajne Walne Zgromadzenie acjonarjuszów Westenowskich Zakładów przemysłowych dla wyrobu naczyń emaljowanych i artykułów gumowych, zwołane przez Państwowy Zarząd przymusowy. Większość akcyj tych zakładów przeszła na własność Polskiego Banku Przemysłowego i Ziemskiego Banku Kredytowego, które w najkrótszym czasie zakłady te, pracujące obecnie tylko częściowo, doprowadzą do pełnego ruchu. Dotychczasowa produkcja, wynosząca miesięcznie około 150.000 kg. gotowego towaru, zostanie dziesięciokrotnie zwiększona. Zgromadzenie akcjonarjuszów wybrało nowy zarząd w osobach pp: Dyr. Dra Zdzisława Słuszkiewicza, Dra Wiktora Buchowskiego i Dra Karola Bardolffa, poruczając im przeprowadzenie szeregu uchwalonych zmian statutowych, oraz przeszacowanie majątku Spółki i przewalutowanie akcyj odpowiednio do obecnej wartości fabryki. 3007

*** FILJA ZIEMSKIEGO BANKU KREDYTOWEGO W KROŚNIE.** Bogate źródła naftowe, oraz obfitość gazów ziemnych spowodowały w krótkim czasie szybki rozwój krośnieńskiego zagłębia naftowego, oraz założenie szeregu poważnych fabryk i przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych w Krośnie, czyniąc to miasto pierwszorzędnym ośrodkiem przemysłu i handlu. Zważywszy, jak doniosłą rolę w dzisiejszem życiu gospodarczem odgrywa dobrze zorganizowana instytucja finansowa, założył Ziemski Bank Kredytowy we Lwowie filję w Krośnie, powierzając kierownictwo doświadczonemu fachowcowi p. Ludwikowi Conradowi. Nowy oddział, oparty z jednej strony o centralę we Lwowie, z drugiej zaś strony o inne filje tego banku: w Krakowie, Lublinie, Warszawie i Gdańsku przyczyni się niewątpliwie znakomicie do tem świetniejszego rozwoju zagłębia krośnieńskiego i ułatwi w wysokim stopniu kontakt zagłębia krośnieńskiego z innemi ośrodkami Polski i zagranicy.

Z TARGOWICY KRAKOWSKIEJ. Od dnia 14 do 20 maja 1921 spędzono na targowicę bydła rogatego 440, cieląt 940, owiec i kóz —, nierogacizny 429, razem 1809 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 6000 do 10.000 mk., woły od 9000 do 13500 mk.; krowy od 6000 do 12000 mk.; jałowniki od 7800 do 10000 mk.; cielęta od 5000 do 10000 mk.; nierogaciznę tuczną od 13000 do 18000 mk.; bitej wagi nierogaciznę od 16000 do 24500 mk. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na miejscową konsumcję 1764 sztuk, na konsumcję innych gmin kraju 45 sztuk. W porównaniu ze spędami w przeszłym tygodniu było mniej 1281 sztuk.

Wiadomości giełdowe.

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Mniejsza niż zwykle liczba uczestników wczorajszego zebrania rozpoczęła bieżący tydzień małymi obrotami w sześciu gatunkach akcyj przemysłowych i handlowych po kursach niezmienionych lub wykazujących niewielkie różnice. Tylko »Siersza górnicza« straciły znów 100 punktów, a »Polska Nafta«, jedyny papier, który obecnie można nazwać spekulacyjnym, poszła w górę o 65.

Akcje bankowe i papiery publiczne bez ruchu.

Większem natomiast zainteresowaniem cieszył się rynek dewizowy, na którym znów wszystkie prawie papiery znacznie podrożały. Dolary zyskały 40 punktów, osiągając nieprawdopodobny kurs 940, franki francuskie 4, szwajcarskie 10, marki niemieckie 0'75, korony austrjackie 0'10, czeskie ½, liry 7.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ z dnia 23 maja 1921.

	ofiar.	żąd.
Polski Bank Przemysłowy I—IV	525'—	575'—
Bank Hipoteczny	650'—	700'—
Bank Małopolski	750'—	800'—
Ziemski Bank Kredytowy	675'—	725'—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	200'—	—'—
Bank Kredytowy w Warszawie V	2500'—	2800'—
Bank Związku spółek zarobk.	4200'—	4600'—
Polskie Tow. handlowe I—III em.	775'—	830'—
Transakcja	810'—	815'—
Polskie Tow. handlowe IV	750'—	800'—
Transakcja	780'—	765'—
Żegluga Polska	475'—	525'—
Zieleniewski	6000'—	6500'—
Warsz. Ska bud. parow. II em.	2000'—	2200'—
»Lemiesz« fabryki masz. roln.	4500'—	4800'—
»Trzebinia« fab. masz. i narz. rol.	2200'—	2400'—
»Automotor« fabryka samochodów	1900'—	2100'—
»Górka« fabryka cementu	6800'—	7200'—
Gal. akc. zakłady górn. Siersza	4800'—	5200'—
Transakcja		5000'—
»Tepega« Tow. dla przeds. górn.	6400'—	6700'—
Polska Nafta	1400 —	1600'—
Transakcja	1425'—	1540'—
Elektrownia w Sierszy	1500'—	1600'—
Transakcja		1550'—
»Oikos« T. A.	3600'—	3800'—
»Pezet« Powsz. zakł. bud.	900'—	1000'—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini	2600'—	2800'—
Transakcja		2700'—
»Krakus« Zjed. fabr. przetw. wysk.	3600'—	3800'—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	3600'—	3800'—

Waluty i dewizy:

	Kup.	sprz.	czeki	
Dolary St. Zjedn.	900'—	940'—	900'—	940'—
Franki francuskie	80'—	84'—	82'—	85'—
Franki szwajcarskie			160'—	180'—
Funty szterlingi	3500'—	3800'—		
Marki niemieckie	15'50	16'50	15'75	16'75
Korony austr.	1'55	1'70	1'65	1'80
Korony czeskie	13'—	14'—	13'50	14'50
Lei rumuńskie	15'—	16'—	16'—	17'—
Liry włoskie	50'—	54'—	52'—	56'—

GIEŁDA WARSZAWSKA z 23 bm.: Obligacje m. Warszawy 6% z 1917 trans. 109, żądano 111, poszukiwano 107, listy zastawne 4½% ziemskie za 100 rubli trans. 228—229—228'75, żądano 230, poszukiwano 226, 5% Warszawy trans. 331, 333'50, 332'50, żądano 335, poszukiwano 330, 4½% Warszawy trans. 300.

Waluty: Dolary St. Zjedn. gotówka sprzedaż 930, kupno 905, Nowy York czeki trans. 900, sprzedaż 942 kupno 915, franki francuskie czeki trans. 85—86'85, funty szterlingi trans. 3760, marki niemieckie trans. czeki 16'35, sprzedaż 16'35, kupno 15'55, Gdańsk trans. 16'35, sprzedaż 16'35, kupno 15'85.

Akcje warszawskie: Bank dyskontowy 1—5 emisja 2200, Bank handlowy 1—8 emisja 1350, 9 emisja 1325, Handlowy w Łodzi 1500, Kredytowy warszawski 1—5 emisja 2200, Lilpop-Rau-Loewenstein 2415—2400, Rudzki 17500—17900—17850, Starachowice 5850—5750 5825, Żegluga 1—3 emisja 2250—2270, 4 emisja 2180—2215 Borkowski 1—6 emisja 1325—1300. Warszawska fabryka cukru 8400. Ostrowieckie zakłady 6900, Polska Nafta 1—3 emisja 1425.

GIEŁDA LWOWSKA z 23 bm.: Ruble carskie po 100: 400—470, po 500: 230—270, drobne 150—200, ruble dumskie po 1000: 60—80, po 250: 50—70, Kierenki 25—50, karbowańce po 1000: 9—7, grzywny po 500 i wyżej 6—9, franki francuskie 89—85, szwajcarskie 150—170, funty szterlingi 35600—37100, dolary amerykańskie 900—950, trans. 930, kanadyjskie 710—760, marki niemieckie po 1000: 1500—1575, po 100: 1400—1425, drobne 1300—1375, lei rumuńskie po 500: 1500—1600, drobne 1400—1500, liry włoskie 42—47, korony czeskie 1300—1400, drobne 1200—1300, korony austrjackie 135—155, dewizy na Londyn 3550—3750, Paryż 82—87, Zurych 150—170, Praga 1450—1550, Wiedeń 160—180, trans. 165, Berlin 1550—1650, Nowy York 890—940, Bukareszt 1550—1650.

GIEŁDA WIEDEŃSKA z 23 bm.: Renta majowa 109'90, austr. renta koronowa 109'90, renta lutowa 210, węg. renta koronowa 342, losy tureckie 3591, prjorytety kolei południowej 3045, Anglobank 1720, Bankverein 1245, Bodenkredit 2530, austr. Zakład kredytowy 1546, Bank depozytowy 870, Laenderbank 2493, Merkury 1125, Unionbank 1161, Bank obrotowy 810, Živnostenska 710, Kolej północna 18400, Lwów-Czerniowce 3310, Koleje austrjackie 4380, Kolej południowa 2220, Alpiny 5670, Berg und Huetten 10120, Krupp 1505, Huta Poldi 3980, Praskie Tow. przemysłu żelaznego 9900, Rima 5130, Skoda 3100, Zieleniewski —, Apollo 5300, Fanto 2300, Galicyjskie Karpaty 14000, Galicja 28400, Schodnica —, Siersza 200.

GIEŁDA PRASKA z 23 bm.: Berlin 114'50, Warszawa 6'82½, marka niemiecka 113'50, marka polska 6'82½.

GIEŁDA BERLIŃSKA z 23 bm.: Amsterdam 2145'35 Chrystjanja 949'05, Kopenhaga 191'40, Sztokholm 1403, Helsingfors 125'10, Włochy 332'15, Londyn 240, Nowy York 59'98, Paryż 517'45, Szwajcarja 1080, Hiszpanja 804'10, Praga 288'10, Budapeszt 28'37.

GIEŁDA NOWOJORSKA z 23 bm.: Weksle na Londyn Cabel Transwers 400'25, na Londyn 60-dniowe 395, na Paryż 8'77, na Berlin 1'68, srebro krajowe 91, zagraniczne 58 5/8.

Dewizy: Amsterdam 20250, Zagrzeb 455, Belgrad 1818, Berlin 950, Bruksela 4005, Budapeszt 259'25, Bukareszt 982'50, Chrystjanja 9175, Kopenhaga 10475 Londyn 2245, Medjolan 3115, Nowy 559, Paryż 4810 Praga 839'50, Sofja 695, Sztokholm 13220, Warszawa 56'50, Zurych 10125, dolary 554, belgijskie 4880, bułgarskie 675, duńskie 10325, marka niemiecka 958, angielskie 2230, francuskie 4895, holenderskie 20150, włoskie 3105, norweskie 9075, polskie 61, rumuńskie 970, szwedzkie 13270, szwajcarskie 10050, czeskie 839'50.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
NAKŁADEM
WYDAWNICTWA „NOWEJ REFORMY"
Spółki z ogr. odp.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji).

W KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek 39) odbędzie się we czwartek, 26 b. m., zebranie muzyczne uczniów szkoły pianistki EUGENJI ROSENBERG. O godzinie 5 po południu produkcje dzieci dla dzieci, o godzinie 6 uczniów zaawansowanych. Bilety do nabycia w uczelni, ul. Pomorowska 6 między godziną 5—6. 2999

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.